№ 37—A. Łódź, Środa, 18 grudnia 1918 r. Rok I.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 4.50. Kwartalnie Mk. 13.50.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 4.50. Kwartalnie 13.50.

Cena numeru pojedyńczego 20 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 106.

OGŁOSZENIA:
Zwyczajne: 65 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 10 fen. za wyraz, najmniej 1.00 Mk.
Nadesłane: przed tekstem 2 Mk., w tekście 2.50 fen., po tekscie 1.50 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
Nekrologi: 1.— Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

OGŁOSZENIE.

Ministerstwo Spraw Wojskowych, Departament Gospodarczy.

Ministerstwo Spraw Wojskowych w celu umundurowania żołnierza polskiego, potrzebuje 700,000 arszynów towaru wełnianego t. j. sukna mundurowego i 700,000 bawełnianego.

Wobec niemożności otrzymania żądanej ilości towaru w handlu wolnym i nie chcąc uciekać się do rabunkowych rekwizycji, Ministerstwo odwołuje się niniejszem do uczuć obywatelskich i patrjotycznych fabrykantów oraz kupców i żąda dokładnego podania całkowitej ilości (w arszynach) i gatunków posiadanych przez nich towarów.

Wyżej oznaczona ilość arszynów zostanie zakupiona u fabrykantów i kupców z uwzględnieniem ilości towarów podanej przez każdego z nich t. j. dla potrzeb Ministerstwa będzie zakupiona tylko pewna część w stosunku do posiadanego przez każdego z nich zapasu, a niezbędna dla utworzenia żądanej ilości ogólnej, przyczem za towar dostarczony zostanie niezwłocznie uiszczona pewna zaliczka, zaś obrachunek ostateczny będzie dokonany przez Ministerstwo po przeprowadzeniu kalkulacji cen przez specjalną komisję mieszaną, złożoną z przedstawicieli zainteresowanych pp. fabrykantów kupców i obywateli oraz osób wystawionych z ramienia Ministerstwa Spraw Wojskowych i innych Ministerstw.

Po dostarczeniu wyżej wspomnianej ilości, fabrykantom i kupcom dana będzie możność wolnej sprzedaży pozostałego w ich posiadaniu towaru.

Meldować należy niezwłocznie do dnia 22 grudnia w Ministerstwie Spraw Wojskowych, Departament Gospodarczy, Sekcja Umundurowania od godz. 12 do 1.

Jeżeli się posiadacze sukna sami nie zgłoszą, przystępuje się do rekwizycji tegoż materjału. 1849—3

Ogłoszenie.

Niniejszym mam honor zawiadomić Sz. Klijentelę m. Łodzi i okolicy, że od dnia 15-go grudnia skład mój emaljowanych naczyń kuchennych, oraz szkła i porcelany przeniesiony zostaje z ul. Zachodniej do własnego domu mego przy ul. Średniej nr. 16, (były gmach Łódzkiego Banku Handlowego).

Dołożę wszelkich starań, by i nadal w posiadaniu składu mego znajdowały się pożądane towary.

Z poważaniem **Herman L. Grünspan.**

1777—3

Rada Pedagogiczna II Gimnazjum Filologicznego w Łodzi

podaje niniejszym do wiadomości, że na zasadzie umowy, zawartej w Ministerstwie W. R. i O. P. z właścicielką szkoły, W.Panią A. Witanowską, przejęła całkowity zarząd szkoły i odpowiedzialność za jej prowadzenie do końca bieżącego roku szkolnego.

We wszystkich sprawach, dotyczących szkoły, należy zwracać się do obecnego Zarządu.

Zarząd: Dyr. W. Dawison, K. Koszyk, K. Łapiński.

1905 Sekretarz Rady Pedagogicznej T. Sułocki.

III-a Loterja Klasyczna na rzecz TOWARZYSTW KULTURALNO-OŚWIATOW.

23.500 losów, na które pada połowa t. j. 11.750 wygranych i 5 premji.

Co drugi los wygrywa. — GŁÓWNA WYGRANA 300,000 mk.

Ciągnienie I-ej klasy 10 i 13 stycznia 1919 roku. 1895

Agentura łódzka: Piotrkowska 10. — Poszukuje kolektorów i kolektorek.

SCALA Dyr. I. Adler H. Sierocki. **Dziś o g. 7 i pół w.**

Ojciec

Dramat w 4 odsłon. Strindberga z ndz. E. ADLER. 1919

W sprawie szkolnictwa ludowego.

—x—

II.

O wartości szkoły decyduje jakość nauczyciela. On bowiem jest duszą swej klasy, czy szkoły, w nich odbija się jak w zwierciadle duchowa postać pedagoga. Nauczyciel — wedle słów Salzmanna — musi sam stać się uosobieniem tych wszystkich cnót, które chce, aby posiadali jego uczniowie. Tak rozumie swoje zadanie każdy nauczyciel i dokłada wszelkich sił, by to zadanie wykonać, zdaje on bowiem sobie dokładnie sprawę z tego, że naród powierza mu wszystko, co ma najdroższego: przyszłość swoją. Jeżeli nie do wszystkich nauczycieli zastosować można to, co wyżej powiedziane, to nie obniża się przez to wcale poziomu ogółu nauczycielstwa: — każdy naród ma pewien odsetek ludzi, którzy do niego nie dorośli.

Tak pojęty nauczyciel może odpowiadać za powierzoną mu placówkę tylko przy pewnych warunkach: 1) odpowiednim lokalu szkolnym, 2) niezbędnej ilości pomocy naukowych i 3) pracy bez troski o codzienny chleba kawałek. Czy te warunki zapewnione są pracy nauczycielskiej? Niestety w Łodzi, nie!

Łódź, największe miasto przemysłowe w Polsce, nie posiada ani jednego własnego gmachu szkolnego dla szkoły ludowej. Wspaniałe gmachy, pobudowane stosownie do wymagań hygieny, posiadają tylko szkoły średnie, klasy bowiem posiadające dbały o to, by ich dzieci kształciły się w odpowiednich warunkach; o dzieci proletarjatu dotąd nikt nie dbał, a i dziś on sam o swe dzieci dbać musi i powinien.

Budowa specjalnych gmachów szkolnych winna się rozpocząć natychmiast z nastaniem wiosny, a teraz już należałoby zapoczątkować pracę przygotowawczą, dając zajęcie bezrobotnym. Zapewne, nie odrazu wszystkie szkoły mogą mieć własne gmachy, ale wiele z tych, które mieszczą się w domach zupełnie nieodpowiednich, co wpływa ujemnie na rozwój organizmów młodzieży, już dziś mogłyby być przeniesione do gmachów po byłych rosyjskich gimnazjach rządowych.

Prywatny zakład naukowy niemiecki, zajmujący prawem kaduka gmach przy ul. Sienkiewicza niech się ulokuje gdzieindziej, a „Gospoda Żołnierska" z ulicy Średniej może się doskonale i bez krzywdy dla siebie urządzić gdzieindziej. Powstałe z pewnej koncentracji szkół trudności lokomocyjne winny być sprowadzone do minimum przez obniżenie w tramwajach taryfy biletowej dla uczniów szkół ludowych do 5 fen.

Konieczna jest również rewizja sanitarna wszystkich lokali, wynajętych dla szkół ludowych, oraz sprawdzenie, czy dotrzymywane są warunki kontraktów.

A urządzenia szkół? Mamy w Łodzi Wydział Szkolny przy Magistracie, Radę Szkolną Okręgową i Inspekcję Szkolną. Wre tam skrupulatna praca nad... studjowaniem paragrafów Przepisów Tymczasowych i, zwraca się baczną uwagę, czy jedna instytucja nie wkracza w kompetencje drugiej, opracowywuje się regulaminy opiek szkolnych, mianuje się opiekunów szkół, a tymczasem szkoły nie mają węgla i po pewnym czasie pracy przy 8 stopniach wyżej zera, gdy piśmienne i osobiste prośby o opał pozostają bez skutku, przerywane są lekcje na 2 tyg... Jeżeli do tego dodamy, że kurz warstwami pokrywa ławki, podłogi i ściany, bo wyznaczone nauczycielom-kierownikom sumy na ścierki i szczotki nie pozwalają na zakupienie ich w odpowiedniej ilości, będziemy mieli obraz warunków, w jakich kształcą się młode pokolenia proletarjatu.

Niemniej też palącą jest kwesja wynagrodzenia nauczycieli. W zeszłym roku nauczyciel-zastępca pobierał 8 mrk. za dzień pracy, zaś w roku bieżącym otrzymuje aż 5 mrk.

Postęp widoczny i bardzo wiele mówiący. Pobory nauczycieli wykwalifikowanych rozpoczynają się od 180 mrk. miesięcznie i dochodzą po 35 latach pracy do 400 mrk.

Czy tak opłacony nauczyciel może całkowicie oddać się szkole, jak wymaga tego zawód? Marka w stosunku do warunków przedwojennych równa się obecnie 5 kop., a więc nauczyciel pobiera od 6 do 20 rb. miesięcznie. Zbyteczne tu wszelkie wyciąganie wniosków: cyfry i warunki egzystencji w zestawieniu mówią same za siebie.

Zgodzę się, że podniesienie poborów do norm przedwojennych jest niemożliwe, musi być jednak nauczycielowi dana możność egzystencji.

Dziś najważniejszą sprawą jest otrzymanie, a przynajmniej ułatwienie otrzymania artykułów spożywczych, opału i materjału na ubranie.

Czy Magistrat i Rada Szkolna nie powinny się tem zająć, czy nie byłaby to owocniejsza praca, niż studjowanie przepisów i ochrona swej kompetencji?

Przecież aprowizacja należy do miasta!

Materjały na ubranie otrzymywała od czasu do czasu Rada Opiekuńcza, która się bardzo gorliwie opiekowała towarem, chowając go przed mało znanemi członkom Rady osobami w obawie, by dla znanych i szanowanych osób nie zabrakło...

Czy w takich warunkach możliwą jest owocna praca szkoły?

Odpowiedź zbyteczna: ten, komu nędza ustawicznie stoi przed oczyma, kto sam cierpi głód i chłód, ten pracować skutecznie nie może.

Szkoda stąd wielka dla narodu a wina nie tylko czynników kierujących, ale również nauczyciela i robotnika, którzy nie potrafią w odpowiedni sposób domagać się i bronić swoich potrzeb i praw.

R. Rodewicz.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych z Niemcami.

—:—

Pobyt hr. Kesslera w Warszawie nie był dla rządu polskiego, rzecz jasna, w dobie bardzo silnego napięcia uczuć antyniemieckich rzeczą miłą. Skoro jednak republika niemiecka tak skwapliwie wysłała do Warszawy swego przedstawiciela—sądzić było można, że uda się drogą porozumienia uniknąć pewnych tarć, ewentualnie kwestje drażliwe przynajmniej częściowo i do czasu rozwikłać z Niemcami w drodze dyplomatycznej. Zwłaszcza, że gdzieindziej zarysowywały się lub wybuchały konflikty zbrojne, że wskażemy walkę o Lwów i wschodnią Galicję.

Co się tyczy ziem polskich, które były pod władzą Prus—zaistniał był tam lokalnie kompromis na zasadzie niepodejmowania walki i obustronnego spokoju—w oczekiwaniu decyzji kongresu pokojowego. Rząd polski tu więc przeprowadził rozgraniczenie wyłącznie przez wciągnięcie i wyszczególnienie w ordynacji wyborczej ziem, które poczytuje za terytorjum przynależne do zjednoczonej Polski. Tu wszakże ze strony niemieckiej nie uszanowano rozwoju swobody politycznego działania ludności polskiej i niemieckiej do czasu kongresowego rozstrzygnięcia, byle to działanie nie przechodziło w kroki zaczepno-zbrojne.

Po stronie niemieckiej wyłoniła się organizacja bojowo-nacjonalistyczna „Heimatschutz-Ost", chcąca teroryzować ludność polską.

Najdrażliwszy wszakże moment w stosunkach polsko-niemieckich widniał na Wschodzie.

W byłem general-gubernatorstwie warszawskiem, dzięki bystremu zarówno postąpieniu kom. Piłsudskiego oraz czujności P. O. W. udało się wywieść i rozbroić załogi niemieckie naogół dość spokojnie i bez pomarnowania wcale obfitych remanentów broni, amunicji i t. p.

Większe natomiast trudności spiętrzyły się na t. zw. etapach (Podlasie) i w centrum Ober-Ost na Litwie. Tu właśnie mogło istnienie misji Kesslera nieco ułatwić to zadanie, które gładko dokonało się na terenie b. general-gubernatorstwa warszawskiego. Co do Podlasia rokowania doprowadziły w zasadzie do niejakich rezultatów, co do terminu ewakuacji Litwy niemiecki urząd spraw zagranicznych zwlekał z odpowiedzią, tymczasem wojsko niemieckie dopuszczało się tam nadal niesłychanych ekscesów. Co więcej, pomimo, że armja niemiecka, konsystująca na Litwie, znalazła się w stanie rozprzężenia, musiało się wyczuwać, że istnieje niezmiennie tendencja szkodzenia interesom polskim i ułatwienia opanowania Litwy bolszewikom rosyjskim.

U steru spraw zagranicznych „nowych Niemiec" pozostał odziedziczony po starym ustroju p. Solf i polityka niemiecka płynęła łożyskiem, poprzednio wyżłobionem, a „czerwony" hrabia w Warszawie rozumie się wedle instrukcji szedł na zbratanie się z bolszewizmem.

W tych warunkach jego pobyt w Warszawie przestawał mieć jakąkolwiek rację praktyczną—a to doraźnie mogło tworzyć wzgląd decydujący do goszczenia w stolicy Polski tej ambasady: ów fakt, że Litwa, nie będąc zorganizowaną w tym stopniu jak Królestwo, posiadając tylko niemieckiego podrzutka—Tarybę—nie zdolną była skorzystać z pierwszego oszołomienia niemców po załamaniu się władz niemieckich i przyśpieszyć likwidacji ich okupacji.

Koniec końców, przedstawiciele polskiego ministerstwa spraw zagranicznych wręczyli Kesslerowi notę, oświadczającą

zerwanie stosunków dyplomatycznych z Niemcami a to skutkiem: wrogiego stanowiska Ober Ostu wobec ludności polskiej na Litwie, zaognienia tam stosunków pomiędzy poszczególnymi narodowościami, konszachtów z Rosją bolszewicką, sankcjonowania działań ukraińskich na Chełmszczyźnie i Podlasiu, co świadczy o chęci stworzenia faktów dokonanych na szkodę Polski, przyczem na notę rządu polskiego z 25-go listopada, żądającą ewakuacji Ober-Ost nie otrzymano dotąd odpowiedzi.

Pozatem rząd polski zarzucił nielojalność rządowi niemieckiemu przy traktowaniu sprawy polskiej w dawnych granicach Prus, co świadczy o łamaniu zasad Wilsona, na które się ten rząd był zgodził.

Nota rządu polskiego ma w tym wypadku i wartość szczególnie aktualną. Właśnie w chwili przyjazdu Wilsona do Paryża demaskuje ta nota „nową" dyplomację niemiecką, wskazuje zarazem, jak Niemcom zależy na tem, ażeby Polskę podważać, jak i gdzie chcą miny podkładać. Tem samem, dyplomacja koalicji zyskuje pogląd, gdzie mogą być podłożone kontrminy, ażeby polityka niemiecka nie mogła być czynnikiem, urabiającym sprawy wschodnie według swego widzimisię.

Nieco z Rosji.

(Polska czerwona gwardja w Woronežu. Bunt robotników przeciw bolszewikom. Niemoc kozaków. W Mińsku).

Od osoby, która przybyła z Woroneża do Warszawy, nasz warszawski korespondent otrzymał szereg wiadomości o tem co się dzieje w Rosji.

Przedewszystkiem o potwornym, iście machiawelskim zamachu na młodzież polską. W Woronežu w maju r. b. były oficer austryjacki, jeniec, niestety polak z Galicji, Muszyński, który używał pseudonimu „Paliński" ogłosił, że tworzy dywizję polską, aby połączyć ją z oddziałem Hallera i podążyć następnie do Polski. Na wieść o tem do biura werbunkowego zgłaszać się zaczęli polacy, byli żołnierze rosyjscy, którzy nie mogli w porę zgłosić się pod sztandary gen. Dowbor-Muśnickiego.

P. Muszyński przyjmował chętnie wszystkich zgłaszających się, bez wyboru i każdemu odrazu wypłacał żołd, taki sam, jaki pobierał żołnierz w armji bolszewickiej. Budziło to wprawdzie u tego i owego podejrzenia co do źródła pieniędzy, wydawanych przez Muszyńskiego, ale umiał on podejrzliwych zręcznie uspakajać zapewnieniami, że pieniądze pochodzą ze źródła polskiego i dywizja przeznaczona jest do napadu na tyły wojsk niemieckich w porozumieniu zresztą z koalicją.

W ciągu pięciu miesięcy mimoto wszystko p. Muszyński zdołał zgromadzić zaledwie około trzystu polaków pod swojemi sztandarami z Orłem Białym. W końcu listopada wobec tego Muszyński zaczął przyjmować także zapisy rosjan rodowitych, nie umiejących ani słowa po polsku. Zaczęło to zwolna zmieniać charakter dywizji polskiej i budzić coraz większy brak zaufania do organizacji.

Nareszcie w dniu 3 grudnia bomba pękła. W dywizji rozeszła się pogłoska, że ma ona w dniach najbliższych wyruszyć w pochód na front bolszewicki.

Na wieść o tem 36 polaków, którzy nie podpisali deklaracji, zobowiązującej do wierności p. Muszyńskiemu, zbiegło z Woroneża, nie chcąc służyć w polskiej czerwonej gwardji, którą były oficer austryjacki organizował w sposób tak zdradziecki. Nazajutrz p. Muszyński połączył się z bolszewikami i obecnie zapewne zmusza podkomendnych polaków, którzy mu lekkomyślnie zaufali, do rozlewania krwi spokojnych obywateli rosyjskich i do rabunków bolszewickich.

Ruch bolszewicki w Woronežu zresztą słabnie i widocznie sami kierownicy bolszewików przewidują poważne niebezpieczeństwo dla siebie, skoro w końcu listopada „czerwona gwardja" spędziła z miasta 6000 robotników i kazała im kopać rowy i doły naokoło miasta, aby w ten sposób miasto zamienić na fortecę, w razie napadu ze strony kozaków. Ale robotnicy odmówili,

— Takie okopy nam niepotrzebne — wołali. Kozacy nie są naszymi nieprzyjaciółmi. Kopać nie będziemy. Wydajcie chleb!

Doszło do starć groźnych, ale ostatecznie bolszewicy ustąpili, nie chcąc rozpoczynać walki z robotnikami, dla których dobra rzekomo walczą.

Większość ludności Woroneża i chłopi okoliczni żywią niechęć do bolszewików; ludność miast dlatego, że cały ruch handlowy i rzemieślniczy zamarł, a w mieście drożyzna straszna, włościanie zaś z tej przyczyny, że nie mogą przywozić do miasta żywności z obawy przed rabunkami ze strony hord bolszewickich.

Drożyzna straszna. Dość powiedzieć, że funt chleba czarnego kosztuje 12 rubli, funt mięsa końskiego 8 rb., wołowego do 40 rubli, paczka zapałek 3 ruble, paczka (10) papierosów do 24 rb. Kto chce kupić chleba musi iść do wsi sąsiednich i przemycać go do miasta.

W „czerwonej gwardji" stanowiska wybitniejsze zajmują łotysze, najwierniejsi i najzaciętsi zwolennicy bolszewizmu, oraz byli jeńcy niemieccy i węgierscy, którzy wolą brać po 3,000 rubli żołdu miesięcznie, łupić i kraść bezkarnie, aniżeli powracać do Ojczyzny.

Łotysze rozstrzeliwują bez pardonu każdego, u kogo znajdą pieniądze srebrne, chociażby nawet bilon srebrny, lub miedziany.

Przez długi czas postrachem bolszewików byli kozacy dońscy ostatnio przecież siły kozaków osłabły. Stało się to wówczas, kiedy poraz pierwszy silne oddziały bolszewickie zajęły Nowoczerkask, siedzibę atamana kozaków. Kozacy w liczbie 25,000 cofnęli się za Kubań, a kiedy w parę dni powrócili z większemi siłami nie zastali już pozostawionych armat, ani zapasów broni i amunicji w całym okręgu dońskim. W listopadzie kozacy posiadali już tylko jedną armatę.

Ze szczególną zaciekłością bolszewicy występują przeciw polakom, zwłaszcza byłym wojskowym, których posądzają o chęć wywołania kontr-rewolucji.

W dniu 5 grudnia w Mińsku litewskim byli jeszcze niemcy, ale w mieście ukazywały się już patrole czerwonej gwardji, szerząc postrach.

W samym Mińsku ceny artykułów spożywczych znośne.

W ostatnich czasach bolszewicy wydali zakaz używania wyrazu „towarzysz" (towariszcz) i nakazali zastąpienie go wyrazem „obywatel" (grażdanin).

Wasz.

—x—

Komunikat polskiego sztabu generalnego

z dnia 18 grudnia.

(P. A. T.)

Silne kontrataki nieprzyjacielskie zniewoliły oddziały nasze do opuszczenia Sokolnik. Kontratakiem Sokolnik został odebrany przyczem rusini ponieśli ciężkie straty zabitych i rannych. Wzięto jeńców i pięć karabinów maszynowych. Straty nasze nieznaczne. Podczas kontrataku samoloty nasze ostrzeliwały piechotę nieprzyjacielską karabinami maszynowymi, przyczyniając się tym głównie do powodzenia.

Pod Gródkiem oddziały nasze zaatakowały i zajęły Stodółki, Czerlaby i Ucherce-Niezabitowskie. Pod Przemyślem Nizankowice zajęte zostały przez nasze oddziały. Artylerja nieprzyjacielska w Jaksamicach ostrzeliwała bezskutecznie Przemyśl. Na zachód od Chyrowa zostały rozpędzone bandy rusinów, koncentrujące się w Rosochach. Ataki nieprzyjaciela na Krysowicy zostało odparte. Pod Rawą ruską około Zaborza nieprzyjaciel został rozbity. Wzięto jeńców i 1 karabin maszynowy. Na Wołyniu na wsch. i poł. od Włodzimierza Wołyńskiego stwierdzono koncentrujące się bandy ukraińskie wspomagane przez wojska Petlury.

Szef sztabu generalnego.

Komisja śledcza w sprawie Lwowa.

(P. A. T.)

Warszawa, 17 grudnia.

Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów rozważano sprawy komisji śledczej, która z ramienia rządu wyjechać ma do Lwowa celem zbadania kwestji wykroczeń antiżydowskich. Na przewodniczącego tej komisji powołano sędziego sądu najwyższego p. Rymowicza. W skład komisji wejdzie 2 delegatów *min. spraw wewnętrznych* i 12 z min. spr. wojsk.

11,400 osób stracono na Węgrzech podczas wojny.

Berlin, 17 grudnia.

„Vorwärts" donosi z Budapesztu: Najwyższy trybunał wojenny ogłasza, że podług wiadomości urzędowych sądy wojenne na Węgrzech skazały w czasie trwania wojny na śmierć 11,400 osób. Wszystkie wyroki wykonano. Ułaskawiono 3,800 osób, lecz już po wykonaniu wyroków.

11,000 bolszewików wzięto do niewoli

Berlin, 17 grudnia.

Dzienniki kijowskie donoszą, że kozacy dońscy odnieśli w gubernji woroneżkiej znaczne zwycięstwo nad bolszewikami. Po dwudniowej walce, kozacy wzięli do niewoli 11,000 bolszewików i zdobyli 21 armat.

Prowokacja „Berl. Tagebl."

Berlin, 17 grudnia.

„Berliner Tageblatt", podając wiadomość o podziale zaboru niemieckiego na okręgi wyborcze do polskiego sejmu ustawodawczego, zaopatruje ją w następującą uwagę: Rozpisanie wyborów do polskiej konstytuanty na niemieckiem terytorjum państwowem uprzedza odłączenie tych ziem w częściach zamieszkałych przez przeważającą liczebnie ludność niemiecką. Ponieważ konferencja pokojowa sprawy tej jeszcze nie rozstrzygnęła, przeto metoda polska jest prowokacją polityczną, której rząd niemiecki nie powinien zbyć milczeniem.

Koalicja wobec Ukrainy.

(P. A. T.)

Kijów, 17 grudnia.

„Nowości dnia" donoszą z Odesy. Przybyły tam admir. koalicyjny Bolar oświadczył, że w przeciągu 2 tygodni do Ukrainy będzie skierowany oddział wojsk koal. w liczbie 100,000 żołnierzy. Przedstawiciel dyplomatyczny koal. konsul Hennot, który przybył do Odesy, oświadcza, że przybycie floty angielskiej do Odesy uważać należy za początek odbudowy Rosji. Dotychczas przepłynęło przez Dardanele 338 okrętów wojskowych koalicji w tym 38 dreadnoughtów 72 pancerniki i krążowniki liniowe.

Kandydaci rosyjscy na kongres pokojowy.

(P. A. T.)

Kijów, 17 grudnia.

„Nowości dnia" donoszą: Konferencja w Jasach powzięła zgodną uchwałę ewentualnych kandydatów przedstawicieli Rosji na kongres pokojowy. Delegatami Rosji mają być Sazonow i Nieratow. Kandydatura Milukowa została odrzucona ze względu na jego niepopularność w armji Denikina, a kandydatura Niekrasowa i Tereszczenki zostały również odrzucone, ze względu na *udział w tłumieniu powstania* Korniłowa.

Delegaci francuscy na kongresie pokojowym.

Paryż, 17 grudnia.

„Echo de Paris" donosi, iż Francję reprezentować będą na kongresie pokojowym Clemenceau, Foch, Pichon, Bourgois i prawdopodobnie Tardieu.

Niemcy pod kuratelą.

Karlsruhe, 17 grudnia.

„Dziennik Badeński" donosi: „Temps" twierdzi, iż z chwilą wyjaśnienia się sytuacji w Niemczech, utworzoną zostanie komisja koalicyjna z siedzibą w Berlinie, która kontrolować będzie ekonomiczne życie Niemiec. Ma to być kontrola w rodzaju tej, jakiej przed wojną podlegała Turcja.

Edmund Rostand.

W chwili najwyższego napięcia radości, jaka ogarnia zwycięską Francję w wielkiej chwili historycznej, gdy po wstrząśnieniach światowej wojny, dusza Francji szukać zaczyna ukojenia na łonie poezji i sztuki, zmarł jeden z najpopularniejszych jej poetów, głośny i wielbiony przez cały świat kulturalny, autor „Cyrana de Bergerac"—Edmund Rostand.

Trybuna parlamentarna i teatr stwarzają zawsze we Francji największą popularność. Rostanda sława, znaczenie i popularność zaczerpnęły swą siłę w teatrze. Gdy nadto muza jego przemówiła wierszem bohatersko-epicko-romantycznym, jakiego Francja nie słyszała od czasu Wiktora Hugo, cóż dziwnego, że stał się on wybrańcem narodu i ulubieńcem szerokich mas.

Jak Sienkiewicz w Polsce, tak Rostand we Francji uderzył w najtkliwsze struny uczuć narodowych, wskrzeszał tak w „Cyranie", jak w „Orlątku" wizje dawnej chwały wojennej i wielkich tryumfów orężnych Francji, jakby przeczuwając idącą chwilę wielkiego tryumfu sławnej swej ojczyzny. Za tę kroplę rosy orzeźwiającej, za ten powiew świeży ukochała go ojczyzna i wyniosła tak wysoko.

W chwili, kiedy Rostand wystąpił ze swą komedją bohaterską, gnębiła Francję nie tylko żywa pamięć pogromu, ale była ona zarazem zmęczoną i wyczerpaną intelektualnie. Przeżyły się już wszystkie poprzednie kierunki duchowej twórczości — w dusznej atmosferze zwątpienia zabrakło dopływu świeżego tchnienia. Zaczęła się budzić tęsknota za czemś jaśniejszem, idealniejszem, krzepiącem.

To wszystko przyniósł z sobą teatr Rostanda. Autor „Cyrana" stał się miłością i chwałą Francji, bo przemówił słowami, jakich oczekiwano, za jakimi tęskniono. A przytem wnosił to, od czego dawno odzwyczaiła ogół francuski twórczość jej mistrzów ostatniej doby, wnosił tchnienie nawskroś czyste. W utworach jego niema ani jednej sceny, ani jednego słowa, któreby mogły razić ucho niewinne. — Tem różni się on od innych autorów dramatycznych francuskich—zgłębiających wszelakie, nie zawsze na moralnym gruncie oparte, tezy i problemy. Świat Rostanda, to świat pogody ducha, jasności, uśmiechu i romantyki, jakiej brak w całej zresztą współczesnej literaturze europejskiej.

W Polsce utwory Rostanda są znane, czytywane i grane na scenach z powodzeniem które daje świadectwo zasłużonego uznania i kultu popularnego pisarza u nas. Niemal wszystkie zostały przełożone na język polski przez pierwszorzędne pióra. Przekład „Cyrana" dokonany przez M. Konopnicką i Wł. Zagórskiego, pod względem siły, polotu i plastyki języka, stoi niewątpliwie na wysokości oryginału. Obok tego przekładu tłumaczyli Cyrana Leon Belmont i Marja Chwalibóg. „Romantycznych" przełożył świetnie Leo Belmont i w jego przekładzie sztuka ta odbyła tryumfalny pochód po scenach polskich. „Daleką księżniczkę" tłumaczyła Barbara Beaupré. Dla użytku scen polskich przetłumaczono także „Orlątko" i „Chanteclair'a".

Wszystkie te utwory poznała publiczność polska z desek sceny i przyjęła z niemniejszym entuzjazmem, jak ten, z jakim dzieła Rostanda witano we Francji.

A więc na pierwszy ogień poszli „Romantyczni" („Le Romanesques"), miła, doskonale uscenizowana bajeczka, której gorące przyjęcie datuje się jednak dopiero od czasu tryumfu „Cyrana de Bergerac", wystawionego po raz pierwszy w Paryżu 28 grudnia 1897 roku. Takiego powodzenia, jakiego doznała ta bohaterska komedja w teatrze francuzkim nie widziano chyba nigdy, jak świadczy znany krytyk Faguet—Były chwile, że za każdym aktem zrywała się burza oklasków. Był to wieczór „czarowny". — „Cały rok 1898 Cyrano był na ustach wszystkich i nie schodził ani na chwilę ze sceny. W całem XIX stuleciu ani jeden utwór teatralny nawet w przybliżeniu nie osiągnął tylu wydań co Cyrano. To arcydzieło naszego teatru i języka—powiada Faguet—zamyka stulecie XIX czy też otwiera XX-ste w sposób prawdziwie świetny".

W czem innem jednak właściwie szukać należy przyczyny powodzenia i rozgłosu „Cyrana". Otóż na zmaterjalizowany, wyjałowiony grunt twórczości francuskiej, [illegible] francuskiego rzucił on nasienie bujnego wonnego kwiatu. Przemówił echami dawnych wspomnień romantyzmu, porwał gaskońską brawurą szpady i pełnym świeżości humorem. Szczerość i poezja, humor i polot słowa, służące do apoteozy najdroższych sercu gaskońskiemu ech przeszłości, zapewniły sztuce i autorowi najpewniejsze zwycięstwo.

W „Orlątku", sztuce apoteozującej legendę napoleońską, echa dawnej chwały rycerskości narodu, mięszają się z melancholją niemiecką, której upostaciowaniem jest skazany w dzieciństwie na śmierć syn Napoleona, owe „orlątko", zamknięte w klatce niewoli przez austrjacką rację stanu. Sztuka ta grana na wszystkich scenach europejskich z niesłychanem powodzeniem, była w Austrji ze względów cenzuralnych zakazaną. Może teraz po zniknięciu przeszkody, „Orlątko" wkroczy i na nasze galicyjskie sceny, choćby jako echo pożegnalnego kultu dla autora „Cyrana"

Z „Chanteclair'a", który wymaga wyjątkowej, bardzo kosztownej wystawy, poznaliśmy okolicznościowo tylko urywki. Ta słoneczna, jasna pieśń, wyśpiewana na cześć duszy gallijskiej, ma jednak dla polskiej publiczności najmniej ponęt, jako dzieło oderwane, przystosowane do psychiki francuskiej.

Na tych trzech głównych dziełach Rostanda wsparła się jego sława i popularność jako autora, przed którym otwarły się wrota przybytku literatury wszechświatowej. Choć poetą narodowym Francji i spółczesnych nie został, stał się jednak

Amerykańskie warunki pokoju.

(T. K. S.)

Paryż, 17 grudnia.

„Matin“ donosi“:

Senator amerykański Lodgie przedstawił następujące warunki pokoju, jakie prezydjum amerykańskiego stronnictwa republ. przedstawiło minist. spraw zagranicznych.

1) Mocarstwa centralne zwrócić mają wszelkie kontrybucje w pieniądzach i w naturze, pobrane z zajmowanych przez nie terytorjów okupowanych.

2) Wynagrodzenie wszystkich strat, wyrządzonych przez mocarstwa centralne zarówno dobru prywatnemu, jak i publicznemu.

3) Odszkodowanie za zabite i ranne przez lotników osoby cywilne.

4) Mocarstwa centralne ponoszą wszystkie koszty wojny. Przedewszystkiem one zwrócone być mają Belgji i Serbji. Państwowe i prywatne dochody mocarstw centralnych obrócone być mają na wypłatę kosztów wojennych. Finanse tych państw podlegają aż do czasu zwrotu wspomnianych kosztów kontroli ze strony koalicji.

5) Alzacja i Lotaryngja zwrócone zostają Francji.

6) Włochy otrzymują terytorja dotąd jeszcze nie wyswobodzone.

7) Terytorja pozostające pod panowaniem Turcji zostają oswobodzone i oddane pod protektorjat koalicji.

8) Serbja, Albanja, Rumunja i Grecja otrzymują te części terytorjów, których mieszkańcy wyrażą zgodę ku temu.

9) Polska, państwo Czesko-słowackie i państwo Południowo-Słowiańskie otrzymują niezależność i te części ziem, które zamieszkane są przez ludność danej narodowości.

10) Szlezwig i Holsztyn decydują same o swej przynależności. Luksenburg stosownie do życzeń swych mieszkańców ma być niezależny, lub też przyłączony do Belgji, lub Francji.

11) W Rosji zostaje przywrócony porządek, oraz przedsięwzięte będą wszelkie środki, mające na celu usunięcie wszelkiego wpływu niemieckiego.

12) Kolonje niemieckie nie będą niemcom zwrócone.

13) Kanał kiloński i wyspa Helgoland oddane zostaną pod kontrolę koalicji.

14) Traktat brzeski i bukareszteński zostaną unieważnione.

15) Flota wojenna mocarstw centralnych oddana będzie koalicji.

16) Całkowite rozbrojenie mocarstw centralnych.

17) Obsadzenie teryt. państw nieprzyjacielskich do czasu całkowitego zwrotu kosztów wojennych.

18) Zarządzenie i ukaranie nietylko Wilhelma II, lecz także wszystkich osób winnych pogwałcenia konwencji haskiej w czasie wojny.

19) Między narodami istnieć będą sądy rozjemcze i będzie zorganizowana liga narodów. Mocarstwa centralne nie mogą wejść do ligi, dopóki nie wypełnią wszystkich warunków, wypływających z układu pokojowego i dopóki swych instytucji wolnościowych nie oprą na trwałym podłożu.

20) Kontrolę surowców sprawuje Liga narodów, dopóki niemcy nie będą dopuszczone do udziału w tejże.

Fałszywe informacje.

(T. K. S.)

Poznań, 17 grudnia.

Jak nas informują, doniesienie korespondencji „Polonja“ jakoby w pasie pogranicznym Kalisza doszło do nieporządków i starć zbrojnych pomiędzy patrolami polskich oddziałów wojskowych, a strażami niemieckimi jest z gruntu fałszywa. Komunikacja odbywa się bez trudności na podstawie przepustek wydawanych przez władze polskie w Kaliszu.

Internowanie Mackensena.

(T. K. S.)

Budapeszt, 17 grudnia.

Gazeta „Az Est“ donosi, iż marszałek Mackensen internowany został przez rząd węgierski. Prezydent rządu węgierskiego zakomunikował Mackensenowi, iż internowania domagały się mocarstwa koalicji.

(T. K. S.)

Paryż, 17 grudnia.

Tutejszy poseł portugalski komunikuje, że pod przewodnictwem ministra marynarki Castro utwerzył się rząd tymczasowy. Parlament zbierze się w dniu dzisiejszym. Przywódca stronnictwa unionistów Brito Chanoso oddany został pod dozór policyjny.

—x—

ŁÓDŹ.

Z Rady Miejskiej.

—x—

(Posiedzenie 58).

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej o godz. 6 m. 50 wieczorem otworzył przewodniczący inż. T. Sułowski, sekretarzami byli radni adw. przys. Stypułkowski i Jarblum.

Pierwsza część posiedzenia poświęcona była dalszemu drugiemu

czytaniu budżetu,

poczem przyjęto w trzeciem czytaniu en bloc budżet w ogólnej sumie 83,850,360 mk. 80 fen.

Przewodniczący inż. Sułowski wyraża przekonanie, że w przyszłym roku wydatki nieprodukcyjne się zmniejszą, oraz że warunki gospodarcze miasta polepszą się.

Po przerwie przystąpiono do obrad nad sprawami ogólnemi.

Przewodniczący odczytuje komunikat ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie

wyborów do rad miejskich.

Ministerstwo spraw wewnętrznych 11-go b. m. zawiadomiło prezydjum Rady Miejskiej, iż projekty tymczasowej ustawy miejskiej i ordynacji wyborczej dla miast, opartej na głosowaniu pięcioprzymiotnikowem, są obecnie opracowywane i uzyskają prawdopodobnie moc prawa w ciągu bieżącego tygodnia.

Dalej odczytano zawiadomienie inspektora szkolnego okręgu m. Łodzi o zatwierdzeniu przez ministerstwo trzydniowych

kursów bibljotecznych w Łodzi

Następnie przystąpiono do omówienia

zajść przed magistratem.

Pierwszy burmistrz inż. Skulski stwierdza, że wskutek znanych zajść sytuacja jest o tyle ciężka, że magistrat nie jest w stanie spełniać swych obowiązków. Wywiąże się brak gotówki w kasie, nie będzie można ściągać podatków, opłacać za szkolnictwo, szpitale, aprowizację i t. p. Dziś tłum zebrany przed magistratem wysłał delegację, która wysunęła trzy sprawy: kwestję bezrobotnych, aprowizacji i urzędników żydów w magistracie.

Cały szereg ludzi złej woli wywołuje podniecenie wśród ludności. Łódź pierwsza zwróciła się do ministerstwa w sprawie bezrobotnych, oraz pierwsza zorganizowała dla ... wspólnie z Radą Robotniczą i instytucjami społecznemi. Wydawane będą bezpłatne obiady, oraz produkty żywnościowe. Za mieszkania bezrobotni również płacić nie będą. Komorne regulowane będzie po porozumieniu się z komitetem opieki. Komisarz rządowy przyrzekł, że otrzyma na zapomogi znaczniejsze sumy od rządu. Kilkaset tysięcy marek już nadesłano, reszta ma wpłynąć w przeciągu dni dziesięciu. Bezrobotni stawiają wiele niesłusznych zarzutów, że są za wysokie ceny na węgiel, mąkę i t. p.—nie wiedzą bowiem, iż ceny reguluje ministerstwo aprowizacji.

Obydwaj burmistrze podali się do dymisji, lecz rzucić wszystkiego nie można, bo jeszcze by większa nędza była. Pierwszemu lepszemu nie można oddać rządów nad miastem. Część delegatów zrozumiała tłomaczenia burmistrza, lecz trzeba znać psychikę tłumu. Następnie delegaci żądali usunięcia radnych i urzędników magistratu żydów. Na to im burmistrz odpowiedział, iż nie może ograniczać praw radnych z wyborów. Co do urzędników żydów, to od początku starał się nadać charakter polski magistratowi— z 20 proc. jest obecnie 80 proc. polaków. Co do ławnika Hoffmana, to wskutek życzenia pewnych grup robotniczych podał się on do dymisji. Apeluje do ogółu robotników, do radnych robotniczych i do Rady Robotniczej, aby nie wpajano w tłum fałszów. Sytuacja jest groźna — aparat miejski nie będzie mógł funkcjonować z powodu braku pieniędzy. Będzie to klęskę dla robotników. W komitecie dla bezrobotnych inteligencja stanowi tylko siłę pomocniczą. Po dokonaniu organizacji, za kilka dni będą wypłacane zapomogi pieniężne.

Przewodniczący oznajmia, że Rada Miejska jednogłośnie solidaryzuje się z wyrażonemi opinjami burmistrza.

Radny Wołczyński stwierdza, że radni nie szczędzą swej pracy i starań. Proponuje, aby uchwały Rady Miejskiej i wyjaśnienia ministerstwa rozkleić na ulicach. Słyszał agitatorów, którzy opowiadali, że robotników do Niemiec wysyłała burżuazja wraz z magistratem. Piętnuje tego rodzaju prowokatorskie wystąpienia. Ogół wie, że pomimo obecności okupanta, składaliśmy w Radzie przeciwko wysyłaniu robotników do Niemiec energiczne protesty. Apeluje do przedstawicieli prasy, aby to podkreślili w swych sprawozdaniach. Delegaci oświadczyli, iż są bezsilni wobec tłumu.

Pierwszy burmistrz inż. Skulski porusza jeszcze

sprawę rezerwistek,

które żądają wypłacenia należności z pierwszego okresu wojny. Proponuje, aby wybrać kilku radnych, którzy po porozumieniu się w tej sprawie z mecenasem Pełką udaliby się do ministerstwa spraw wewnętrznych dla uzyskania na ten cel pewnego subsydjum od rządu.

Radny Kaflanke stwierdza, że sprawa bezrobotnych zaognia się, gdyż organizacje robotnicze nią się nie zajmują. Uważa, że sześć biur dla regestracji robotników jest za mało.

R. dr. Konic przypomina, że w b. Komitecie Obywatelskim w obecności niemieckiego prezydenta policji niejednokrotnie protestowano przeciwko wywożeniu robotników do Niemiec, porównywując to do branki. Na to Oppen oświadczył, że pociąg do Szpandau jest gotów dla protestujących. Jakkolwiek do obecnego rządu mamy żal, iż nie jest trójdzielnicowy, jednak wierzymy, że do anarchji nie dopuści.

Radny Holenderski zapytuje jakie roboty publiczne przewiduje się. Ze strony przemysłowców nie widzi żadnego kroku w celu uruchomienia przemysłu.

Pierwszy burmistrz inż. Skulski wyjaśnia, że przy komitecie dla bezrobotnych istnieje sekcja pracy, która przeprowadza odpowiednią ankietę wśród fabrykantów. Przy robotach miejskich kilkuset robotników znajdzie pracę w wydziale plantacyjnym. Roboty, związane z kanalizacją, nie mogą być teraz rozpoczęte ze względu na temperaturę. Czynione będą starania, aby robotników łódzkich umieścić przy robotach państwowych.

Burmistrz Kernbaum oświadcza, iż należy do tych, którzy by pragnęli jaknajprędzej uruchomić fabryki. Niestety jest to narazie niemożliwe z powodu braku pasów, lin, surowców i smarów. Również z tych względów nie można przystąpić do montażu.

Radny dr. Rosenblatt stwierdza, iż rzesze robotników przybywają do zbiedzonego miasta. Partje polityczne i związki zawodowe mówią, że są bezsilne, a przez nadmierne podwyższanie zarobków uniemożliwiają pracę normalną. Rząd wzbudził takie kolosalne apetyty, których teraz zadowolnić nie może — jest zatem współwinnym. Wrogiemu stosunkowi do urzędników żydów, jest winien pewien odłam prasy. My wszyscy chcemy spokoju. Rząd powinien wystąpić z enuncjacją, iż nie wolno wprowadzać anarchji. Przytacza fakt, ... b. agenta policji niemieckiej, który wyciągnął od niego w swoim czasie kilkaset marek łapówki, zaprowadził go na Olzińską nr. 5, lecz tam się z owym ... lem przywitano, jego zaś poturbowano. Pewnej biednej dziewczynie skonfiskowano pieczywo, którem handlowała i dotkliwie ją pobito, co osobiście stwierdził. Takim rzeczom nie winien ani magistrat, ani społeczeństwo, tylko rząd. Milszy jest mówcy gabinet Moraczewskiego, niż Świężyńskiego, jeśli jednak Moraczewski rządzić nie umie, niech już będzie Świężyński. W końcu składa odpowiedni wniosek.

Radny Pokorski utrzymuje, iż jeśli wytwarza się w masach nastrój antiżydowski, to w znacznej mierze przyczyniły się do tego wystąpienia radnego d-ra Rosenblatta w Radzie Miejskiej. Żadna polska organizacja do wrogiego stosunku do żydów się nie przyczyniła.

Radny Hertz proponuje uruchomić cegielnie, w których znalazło by pracę 172000 ludzi.

Radny dr. Rosenblatt twierdzi, że usuwanie urzędników żydów zapoczątkowała Rada Robotnicza, żądając usunięcia ławnika Hoffmana. Znowuż atakuje rząd. Co do burmistrzów, stwierdza, iż rzeczywiście mamy ludzi dzielnych. Obowiązkiem prasy jest uspakajać tłumy.

Radny adw. Stypułkowski utrzymuje, że chcąc uruchomić fabryki, muszą być spisane umowy między fabrykantami i robotnikami, zorganizowanymi w związkach zawodowych. Składa wniosek następujący:

Rada Miejska wzywa magistrat do natychmiastowego tejże nocy skomunikowania się z rządem w przedmiocie zajęcia konkretnego zdecydowanego stanowiska w sprawie zajść, jakie mają miejsce w naszem mieście. Od odpowiedzi otrzymanej w tej mierze Rada Miejska uzależnila swe dalsze kroki w kierunku utrzymania spokoju i ładu w mieście.

Radny dr. Konic oświadcza, że przemysłowcy od dawna już naradzają się nad uruchomieniem fabryk. Niestety—za surowce trzeba będzie płacić złotem i w tym celu przemysłowcy zamierzają zaciągnąć za granicą pożyczkę pod zastaw nieruchomości fabrycznych.

Radny dr. Sachs stwierdza, iż obecną katastrofę z bezrobotnymi przewidział burmistrz inż. Skulski i opracował projekt akcji ratunkowej. Żądania antyżydowskie nie pochodzą od demokratycznych rzesz robotniczych. Jest to podła robota agitatorów, żeby szerzyć waśnie wśród społeczeństwa. (Oklaski).

Radny Wołczyński odpiera zarzut radnego dr. Rosenblatta, jakoby związki zawodowe nie miały siły. Niel to skutki niedoli i prześladowania organizacji robotniczych. Należy wytrwać i pracować, wierząc, że fala przeminie.

Radny Kaczmarek, omawiając żądania antyżydowskie, stwierdza, że tego nie czyni robotnik-polak, ale prowokatorzy, duchem mu obcy. Zwraca się do publiczności z wezwaniem, aby nie pozwoliła tłuszczy warcholić. (Oklaski).

Jednogłośnie uchwalono następujący zmodyfikowany wniosek dr. Rosenblatta:

Rada Miasta po wysłuchaniu komunikatu nadburmistrza w sprawie tłumnych wystąpień przed magistratem, solidaryzuje się ze stanowiskiem magistratu; wzywa ludność do zachowania spokoju. Zarząd miasta, ciągle zabiega wobec władz państwowych w celu ulżenia ogólnej niedoli i ludność winna oczekiwać stamtąd odnośnych zarządzeń. Jednocześnie Rada Miejska wzywa rząd do zastosowania najenergiczniejszych środków dla umożliwienia organom samorządu normalnego pełnienia swoich funkcji i dla utrzymania porządku w kraju.

Co do wniosku radnego Stypułkowskiego, pierwszy burmistrz inż. Skulski nazywa go „wyskoczeniem z fajerwerkiem“.

Wniosek ten odrzucono.

Uchwalono wniosek dr. Rosenblatta wydrukować i rozkleić po mieście.

Do komisji w sprawie zaległych wypłat dla rezerwistek wybrano radnych Harasza, inż. Klocmana i Kaczmarka.

W sprawie

wypłaty jednorazowego dodatku

pracownikom miejskim uchwalono następujący nagły wniosek radnego Wołczyńskiego:

Rada Miejska, biorąc pod uwagę, iż wypłacany na mocy uchwały Rady Miejskiej z dnia 4 grudnia r. b. jednorazowy dodatek drożyźniany jest w stosunku do niektórych pracowników i robotników niesłuszny, uchwala co następuje: Wszystkim pracownikom i robotnikom, którzy pracowali dłużej nad trzy miesiące, i zmuszeni byli zaprzestać pracy po 1-ym listopada r. b. wypłacić jednorazowy dodatek na równi ze wszystkimi pracującymi.

Posiedzenie zamknięto o godz. 10 wiecz.

—y—

---

jednym z najwybitniejszych i najsławniejszych jej przedstawicieli, którzy natchnienia swe oddali w służbę teatru.

Lat szesnaście upływa właśnie, gdy akademja francuska uroczystym obchodem wprowadziła Rostanda do grona swoich 40 „nieśmiertelnych“. Zazwyczaj ciche, pełne powagi właściwej „nieśmiertelnym“ posiedzenie akademickie, przemieniło się w zgromadzenie, na którem młody tryumfator odbierał hołdy Francji, jako ulubieniec narodu. Catulle Mendes napisał wówczas w uniesieniu: „Szczęśliwe stulecie, które zaczęło się Wiktorem Hugo, a zamknęło Edmundem Rostandem“. A cytowany już wyżej Faguet, pisze przy tej okazji: Rostand stoi na czele tych, którzy są zaszczytem Francji tak srodze doświadczonej, którzy w dniach smutku i nieszczęść obdzielają ją kordjałem „sławy“.

Śmierć zabrała go w chwili, w której natchnienie jego mogło pod wpływem wielkiego tryumfu Francji i rozbłysnąć wspaniałym hymnem radości i dumy, w której radość ze szczęścia ojczyzny mogła przysporzyć poezji francuskiej—wielkie arcydzieło natchnienia i myśli twórczej, godne wielkiego momentu dziejowego.

Niedośpiewaną pieśń Rostanda, podejmie może inny duch twórczy, co wchłania unoszące się z oparów i pogorzelisk wojny przyszłą potęgę narodu.

—o—

Wiadomości bieżące.

—

Z Rady szkolnej okręgowej.

W poniedziałek odbyło się pod przewodnictwem inż. Neumana posiedzenie Rady szkolnej okręgowej m. Łodzi. Zatwierdzono kandydatów na opiekunów głównych i członków opiek szkolnych. — W sprawie wyjednania funduszów w wysokości 45 000 mk. dla podziału między poszczególne opieki na niezbędne wydatki, związane z pomocą materjalną dla dziatwy szkolnej, postanowiono zażądać ściślejszych informacji od zarządu Koła opiek.

Na zapytanie ministerstwa W. R. i O. P. postanowiono zaproponować ministerstwu upaństwowienie istniejącego w Łodzi seminarjum męskiego, a w sprawie programu wyłonić komisję, która ma dać wyczerpującą odpowiedź na zapytanie ministerstwa; jednocześnie wskazano na brak seminarjum żeńskiego. W sprawie szkół dla terminatorów i szkół zawodowych męskich i żeńskich postanowiono założyć szkoły jednego typu — polskie i w żadnym razie nie rozbijać ich na szkoły wyznaniowe.

Wobec tego, że budżet szkół początkowych, seminarjum męskiego i kursów uzupełniających powinien być w myśl ustawy o szkolnictwie układany przez Radę szkolną okręgową, postanowiono odbyć w środę specjalne posiedzenie komisji, wyłonionej w tym celu i projekt budżetu po zatwierdzeniu przez plenum Rady przekazać magistratowi, jednocześnie postanowiono zwrócić się do magistratu i Rady Miejskiej, aby przedstawiciele R.S.O. byli obecni na posiedzeniu komisji skarbowej Rady Miejskiej przy omawianiu spraw budżetowych szkolnictwa miejskiego.

W sprawie opału dla szkół, po dłuższej dyskusji przyjęto do wiadomości wyjaśnienie przedstawiciela wydziału szkolnictwa, iż zaopatrywanie szkół w opał napotka na duże trudności z powodu zbyt wielkiego zapotrzebowania opału. — Do składów opałowych docisnąć się nie można i dla tego zamiast 10—12 szkół dziennie, jak było planowane, wydział szkolnictwa może zaopatrzyć zaledwie 2 — 3. Wobec tego postanowiono zażądać od wydziału opałowego otwarcia specjalnego składu węgla, przeznaczonego wyłącznie na potrzeby szkół miejskich. Karty zaś na drzewo w razach nagłych wydawać kierownikom szkół, w przypuszczeniu, że inicjatywa osób bezpośrednio zainteresowanych może ułatwić zdobycie opału.

Odzież dla dziatwy szkolnej.

Wydział szkolnictwa zakupił większą ilość odzieży dla dziatwy szkolnej. Odzież ta zostanie rozdana szkołom w pierwszym tygodniu powakacyjnym.

Z Polskiej Macierzy Szkolnej.

Pierwsze łódzkie koło Polskiej Macierzy Szkolnej ogłosiło sprawozdanie za rok 1917—18, z którego wyjmujemy nieco danych.

W roku sprawozdawczym czynne były: a) sekcja nauczania dorosłych; b) sekcja czytanek niedzielnych z przezroczami dla dziatwy; c) sekcja pogadanek i odczytów popularnych dla dorosłych i d) sekcja kursów pedagogicznych jednorocznych.

Sekcja nauczania dorosłych prowadziła, w dwóch punktach miasta (Średnia 14 i Boczna 5), kursy dla analfabetów, półanalfabetów i uzupełniające.

Na kursach dla analfabetów wykładano: język ojczysty, rachunki i pogadanki historyczne.

Na kursach zaś uzupełniających — etykę, język ojczysty (gram., styl i literaturę), arytmetykę (kurs całkowity), historję ojczystą, geografję, przyrodę, algebrę, geometrję i buchalterję pojedyńczą.

Wszystkich kompletów było 13. Zapisało się słuchaczów: 224 męż. i 398 kobiet. Do końca roku uczęszczało 358 osób (45 kurs niższy i 213—kurs wyż.). Wyższe kursy uzupełniające ukończyło 16 męż. i 50 kobiet. Istnieje zamiar przekształcenia kursów wyższych na 4-klas. progimnazjum. Słuchacze: robotnicy, rzemieślnicy, sklepowi, pracownicy biurowi. Najmłodszy 15 lat, najstarszy—50 lat. Opłata na kursach niższych 40 fen. miesięcznie, na wyższych—mrk. 1,50. Niezamożnych zwolniono od opłat.

Na kursy wydano 10,906 mk., z wpisów wpłynęło 2,994 mk.; do przeciętnego ucznia Macierz dopłaciła mk. 22,10.

Sekcja czytanek dla dzieci urządziła 46 pogadanek z przezroczami w mieście i dwie pogadanki w Koluszkach.

Małych słuchaczów było 8,218 (przeciętnie 179), opłacali po 5 fen., dziatwa uboga—bezpłatnie. Pogadanek dla dzieci inteligencji wygłoszono 11 z dochodem 92 mk.

Sekcja pogadanek i odczytów popularnych dla dorosłych wygłosiła 17 odczytów w mieście i 7 w Koluszkach przy frekwencji 1646 słuchaczów, przy opłacie 2 — 10 fen. Deficyt ogólny sekcji czytankowej wyniósł 188 mk., które pokryła Macierz.

Sekcja jednorocznych kursów pedagogicznych w roku sprawozdawczym zatrudniała 35 słuchaczów, z których świadectwa otrzymało 3 męż. i 17 kobiet. Reszta z różnych przyczyn kursów nie ukończyła. Kursy były teoretyczno-praktyczne. Wykładano: religję, jęz. polski, historję i geogr. Polski, arytmetykę, propedeutykę geometrji, pedagogikę, przyrodę, hygjenę, gimnastykę, rysunki, kaligrafję, śpiew i ogrodnictwo. Większość przedmiotów łącznie z metodyką. W ciągu 178 dni było 511 godz. wykładowych. Słuchacze zwiedzili zbiory w szkole realnej kupiectwa i wysłuchali cyklu odczytów prof. H. Mośnickiego. Egzystencję swą kursy opierały na wpisach i zasiłku Macierzy. Koszt kursów wyniósł 7,156 mk.: koszt słuchacza — 311 mrk. przy 180 mrk. wpisu. Zwolniono od opłat 6 osób na sumę 575 mrk.

Strona finansowa kursów przedstawia się, jak następuje: wpływy z wpisów 3390 mk. i zasiłek Macierzy 3000 mrk., oraz honorarjum kierownika p. Macińskiego 875 mrk., którego się zrzekł; wydatki 7,156 mrk.

Komisja wpisów opłaciła czesne za 33 osoby w szkołach wyższych i średnich na sumę 1,974 mrk.

Koło posiadało członków 1812. W ciągu roku ubyło z różnych powodów 446 osób, pozostało 1,366 członków.

Dochód ogólny w roku sprawozdawczym wyniósł 15,830 mk., wydatki — 23,177 mk., deficyt w sumie 7,347 mrk. pokryto z funduszów Macierzy.

Wypłata pensji nauczycielom.

Wypłata pensji, wraz z jednorazowym dodatkiem drożyźnianym, dla nauczycieli szkół miejskich odbędzie się: dla nauczycieli szkół polskich — w środę, 18 grudnia, szkół żydowskich — w czwartek, 19-go, i szkół niemieckich — w piątek, 20-go grudnia, pomiędzy godz. od 3—5 popoł.

O pracę dla bezrobotnych.

Kwestja możności dania pracy bezrobotnym jest dziś tak aktualną, że winniśmy wskazywać na wszelkie dziedziny naszego przemysłu, gdzie tylko możnaby pewne roboty uruchomić.

Jedną z takich dziedzin są kopalnie kamienia, piaskowca, marmuru i t. p. w naszym kraju. Przemysł ten od wielu lat znajduje się w opłakanym stanie i prowadzony rabunkowo przez przygodnych dzierżawców, lub niezamożnych właścicieli.

W roku 1911 powstał zamiar utworzenia akcyjnego towarzystwa, w celu eksploatacji kopalń piaskowca z eksportem na Rosję.

Zbadanie kopalń w Szydłowcu, Wierzbniku, Wąchocku, Końskich, Żarnowcu, Drzewicy, Kielcach, Bilochowicach i t. p. wykazało, że żadna kopalnia niema urządzeń nowożytnych, wierzchnicę wydobywa się przy tańszej odkrywce, najlepszy zaś materjał pozostaje niezużytym z powodu braku dźwigni i pomp.

Dziś, pod odpowiedniem kierownictwem inżynierów-górników, możnaby wszystkie te kopalnie upaństwowić, lub stworzyć akcyjne towarzystwo na wzór kopalń belgijskich, lub włoskich, co oprócz znacznych zysków i podniesienia ekonomicznego kraju, dałoby zatrudnienie tysiącom bezrobotnych.

Obecnie, kiedy kanalizacja m. Łodzi została już zdecydowaną, wydział budowlany magistratu mógłby się zająć przygotowaniem odpowiedniej ilości materjałów z kopalni do budowy kanałów, wiaduktów i t. p.

Sprawą tą winna się również zainteresować i Rada Robotnicza m. Łodzi.

Ze Związku pracowników intelektualnych.

W myśl uchwały zebrania delegatów stowarzyszeń, które już zgłosiły swój akces do Związku pracowników intelektualnych, oraz takich stowarzyszeń, które ze względów technicznych nie upoważniły jeszcze swych delegatów do formalnego akcesu, komisja organizacyjna Zw. prac. intel. w najbliższym czasie ma zwrócić się do wszystkich organizacji, skupiających pracowników intelektualnych, o wysłanie delegatów upoważnionych do zgłoszenia akcesu formalnego. Na tem zebraniu wybrany będzie zarząd tymczasowy Zw. pr. int., który upoważniony będzie do pertraktowania z warszawską organizacją w sprawie zwołania ogólnokrajowego zjazdu prac. intel., oraz do opracowania statutu Związku, ewentualnie powzięcia decyzji co do stanowiska związku w sprawie wyborów do konstytuanty.

Wydział kobiecy P. P. S.

Na wzór Warszawy, i w Łodzi zorganizowany został wydział kobiecy przy Polskiej Partji Socjalistycznej. Prawie wszystkie dzielnice Łodzi już pod tym względem daleko posunęły swą działalność. Odbyło się kilka wieców w lokalach, na których licznie zebrane robotnice zgłaszały swój akces do P. P. S. poczem dokonano wyborów do komitetów dzielnicowych. W dniach najbliższych odbędzie się ogólny wiec kobiecy, zwołany przez P. P. S., na którym omawiane będą sprawy aktualne, a w pierwszym rzędzie stosunek do wyborów do Sejmu Ustawodawczego.

Teatr Polski.

Dziś po raz ostatni tragedja St. Żeromskiego „Sułkowski". Piękna legenda dramatyczna o tym bojowniku wolności, co w przedziwny sposób łączył w swej duszy głęboki i radykalny demokratyzm z bezgranicznem uwielbieniem Ojczyzny i z miłością do kobiety, wywiera bardzo silne wrażenie. „Sułkowski" interesuje nas i przykuwa naszą myśl do siebie nietylko jako dramat historyczny z czasów Napoleona—„Józef Sułkowski" przemawia nam do dzisiejszego sumienia, jak gdyby był pośród nas i wraz z nami "hodował drzewo wolności Rzeczypospolitej".

Gwoli urozmaicenia repertuaru przedświątecznego—jutro premjera „Dobrze skrojonego fraka".

Opera polska.

Jutro nieśmiertelną „Halką" Moniuszki rozpoczyna w Teatrze Wielkim opera warszawska cykl przedstawień pod wodzą d-ra Wierzbickiego. Jak się dowiadujemy, Jontka śpiewać będzie p. Gruszczyński. Bilety w cukierni Gostomskiego.

Koncert symfoniczny.

Na najbliższym koncercie poniedziałkowym znakomity kompozytor i dyrygent p. Emil Młynarski, który pierwszym swoim koncertem zjednał sobie powszechne i prawdziwe uznanie śród naszej muzykalnej publiczności, po raz drugi dyrygować będzie łódzką orkiestrą symfoniczną. Jako solista w koncercie tym wystąpi wybitny wiolonczelista p. Eli Kochański, który odegra z towarz. orkiestry „Warjacje" Boelmana. Na program złożą się dwa niegrane dotąd w Łodzi utwory, a mianowicie: Mozarta „Symfonja Es-dur" i Ryszarda Straussa „Don Kischot".

Bilety u Alf. Straucha, Dzielna 12.

Wieczór muzyczny.

Dziś w salonach hotelu „Savoy", odbędzie się na dochód powracających z niewoli jeńców wielki wieczór muzyczny, w którym przyjmą udział: skrzypek-wirtuoz prof. A. Brandt, wiolonczelista i kompozytor G. Teszner i pianista A. Luniak.

Szlachetny cel wieczoru, ulżenia niedoli nieszczęśliwych jeńców i udział tak wybitnych artystów, ściągną niewątpliwie tłumy publiczności na ten interesujący koncert.

—x—

Kronika robotnicza.

—

Wybory do Rady Robotniczej.

Dziś, dnia 18 b. m. w lokalu Rady Robotniczej o godz. 4 po poł. odbędą się wybory delegatów do Rady Robotniczej pracowników przemysłu drzewnego, nie zapisanych przy związkach zawodowych.

Proszeni są o przybycie fachowcy, oraz pracownicy biurowi, zajęci na tartakach i w składach.

Zapomogi dla bezrobotnych.

Dziś rozpocznie się wypłacanie zapomóg dla bezrobotnych w pełnych normach i w następującym porządku.

I. Dziś tym, którzy zarejestrowani byli w dniach 7, 9, 10 b. m.

II. Jutro tym, którzy zarejestrowani w dniach 11, 12, 13 b. m.

II. Dnia 20 tym, którzy zarejestrowani w dniach 14, 16, 17 i t. d.

Wypłaty uskuteczniane będą w gotówce bez obiadów i bez kontygensu w biurach, poniżej wymienionych:

Adresy: I. ul. róg Reutera i Aleksandrowskiej (d. Reutera); II. ul. Średnia 71; III. ul. Konstantynowska 27; IV. ul. Przędzalniana, ogród Brauna; V. Szosa Pabjanicka 1; VI. ul. Widzewska 160.

Bony żywnościowe zostają unieważnione. Ci, którzy je otrzymali, winni zwrócić takowe w biurach dzielnicowych, wzamian za wypłacane zapomogi w gotówce.

Posiedzenie komisji mandatowej.

Dziś o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się w Radzie robotniczej posiedzenie komisji mandatowej.

Zebrania wyborcze.

Dziś, dnia 18 grudnia, o godz. 2-ej po poł. w fabryce Grohmana przy ul. Targowej 60 odbędzie się zebranie robotników w celu wyboru delegatów do Rady robotniczej.

Dnia 19-go grudnia.

Jutro, czwartek, o godz. 10 i pół rano w fabryce braci Bukiet, Benedykta 58.

O godz. 2-iej popoł. w fabryce Em. Haeblera przy ul. Dąbrowskiej 19.

O godz. 4-ej popoł. w lokalu Rady Robotniczej (Ewangielicka 17) zebranie pracowników branży drzewnej (tartaków i składów).

O godz. 10 rano w fabryce braci Zajbert przy ul. Suwalskiej 6.

W poniedziałek, 23 grudnia, o godz. 11-ej rano w fabryce Lorentza przy Alejach Kościuszki 10.

Z T-wa kult.-Oświat. robotn. „Naprzód".

T-wo kultur.-oświat. robotnicze „Naprzód" urządza dla szerokiego ogółu robotniczego cykl odczytów na temat: „Co nam dają rządy parlamentarne". Odczyty te wygłosi jeden z wybitniejszych prawników łódzkich. Pierwsza prelekcja odbędzie się w środę dnia 18 grudnia o godz. 7 wiecz. w lokalu Rady robotniczej, Ewangielicka nr. 17, parter.

Z polsk. związ. zaw. robotn. miejskich.

Dnia 21-go grudnia r. b. w sobotę o godz. 5-ej pp. w lokalu związku włóknistego „Praca", ul. Wólczańska nr. 139, odbędzie się zebranie brukarzy i betoniarzy. Jednym z ważniejszych punktów porządku dziennego, jest sprawa otrzymania wynagrodzenia głodowego od władz miejskich.

Żądania pielęgniarzy szpitalnych.

Na mocy uchwał, powziętych dnia 7-go grudnia 1918 r. na zebraniu „Chrz. Związku Pielęgniarek" w Łodzi, wystąpiono (personel szpitalny pielęgniarski i pielęgniarki prywatne) z szeregiem żądań ekonomicznych, skierowanych do: magistratu, Łódzk. Chrz. Tow. Dobroczynności, szpit. im. Poznańskich, oraz do prywatnych lecznic „Unitas" i przy ulicy Podleśnej w Łodzi.

—

Zajścia wczorajsze.

Wczoraj przed południem przed gmachem magistratu na Nowym Rynku poczęły się gromadzić tłumy bezrobotnych, które wreszcie wysłały delegację do burmistrza inż. Skulskiego. Burmistrz delegację natychmiast przyjął i odbył z nią dłuższą, bo trwającą koło 2 godzin, konferencję. Poza dotychczasowymi postulatami swymi, delegacja, w imieniu bezrobotnych, wysunęła nowe żądania, a mianowicie żądanie usunięcia z biur magistratu pracowników-żydów.

Burmistrz inż. Skulski w dłuższem przemówieniu wyjaśnił delegacji, iż magistrat uczynił dla bezrobotnych wszystko, co jeno mógł, i że obecnie akcja pomocy przeszła już w ręce rządu, którego komisarze już dziś rozpoczęli wypłacanie zapomóg robotnikom pozbawionym pracy. Magistrat ze swej strony zaś poczyni również starania, aby bezrobotni nie byli wydalani z mieszkań z powodu niepłacenia komornego. Co się zaś tyczy elementu żydowskiego w biurach zarządu miejskiego to usuwanie jego nie leży w kompetencji burmistrza, który wszakże sprawę tę przedstawi magistratowi i Radzie Miejskiej.

Obecny przy rozmowie tej radny Wolczyński uspakajał delegatów i wyjaśniał, co zrobił dotychczas dla miasta magistrat w sprawach aprowizacyjnych.

Tłum oczekujący na ulicy denerwował się coraz bardziej i stawał się wciąż niespokojniejszy. Koło godz. 12 i pół popoł. delegaci opuścili magistrat i niektórzy z nich wygłosili do zebranych na ulicy przemowy. Tłum nie ustępował, domagając się w dalszym ciągu niezwłocznego wydalenia z magistratu urzędników — żydów. Delegacja z żądaniem tem poraz drugi udała się do burmistrza, jednakże tuż za nią wtargnęło do magistratu kilkadziesiąt ludzi z tłumu, którzy chodząc od wydziału do wydziału wyrzucali z biur pracowników żydowskich.

Po dokonaniu tego tłum ruszył zwartemi szeregami przez ulicę Piotrkowską na Olginską, gdzie zatrzymał się przed gmachem więzienia policyjnego, żądając wypuszczenia aresztowanych poprzednio swych jakoby przywódców. Po wyjaśnieniu, iż aresztowany został tylko jakiś złoczyńca, tłum, śpiewając pieśni patrjotyczne i rewolucyjne, rozszedł się.

Na tem też skończyły się wczorajsze manifestacje tłumu, który, składając się z ludzi pozbawionych zajęcia i zarobków, żądał nie tylko „pracy i chleba", ale i ofiary z żydów, pracujących w magistracie za pensje głodowe.

Jaki jest cel tych wystąpień i jaka ręka kieruje tą niebezpieczną dla całego społeczeństwa akcją, dziś trudno jest jeszcze powiedzieć wyraźnie, choć dość łatwo można się domyśleć. Tłum jest głodny. To prawda.

Tłum chce pracy i chleba. To mu się należy! Ale tłumu nie może nasycić fakt wydalenia z magistratu kilkudziesięciu pracowników—żydów, którzy staliby się przez to takimi samymi, jak on, robotnikami, pozbawionymi pracy. To jest pewne.

Rada Robotnicza m. Łodzi, którą należy uważać dziś za jedyną organizację reprezentacyjną całej klasy pracującej, niema nic wspólnego z temi wystąpieniami tłumu. To mało, — ona uważa je za szkodliwe, nietylko dla samych robotników, ale jako nie prowadzące do celu, a siejące jedynie zamęt i anarchję, za zgubne dla społeczeństwa całego i narodu. Może o tem nie wiedzą manifestujący bezrobotni, ale są tego napewno świadomi ci podżegacze, co kryjącą się w cieniu, inspirują całą tę akcję?

Gra jest zbyt poważna, by można ją było lekceważyć! Ludziom, którzy chcą pracować, a pracy nie mają, trzeba za wszelką cenę dać możność życia. To jest ich prawo, a obowiązek społeczeństwa. Nie wolno, by śród nas byli głodni, bezdomni i nadzy. Ale społeczeństwo ma też obowiązek czuwania nad spokojem i bezpieczeństwem publicznem, nie dopuszczającem dyktatury tłumu. Bezrobotnym trzeba dać pracę i chleb! Nam wszystkim—spokój i porządek!

Z estrady koncertowej.

Koncert Ł. O. S.
„Faust" Symfonja Liszta.
Dyr. Br. Szulc. Sol. Ign. Dygas.

W pojęciu programowości zbliża się Liszt najbardziej do idei beethovenowskiej, szukającej w muzyce dźwiękowego równoważnika dla przeżyć i pierwiastków psychicznych, a usuwającej opisowość zewnętrzną na jaknajdalszy plan. Dlatego też muzyka jego staje się symbolem wrażeń, nastrojów i uczuć, a jako taka nie znosi ograniczonej cyklicznej formy symfonicznej i posiada swobodną, zdolną do nagięcia się woli kompozytora i wszystkim intencjom poetyckiego programu formę p o e m a t u s y m f o n i c z n e g o w rodzaju fantazji, stosując swoją formalną strukturę do tematu, który w sobie zamyka.

Z goetowskiego dramatu filozoficznego, do którego treści niejeden kompozytor stroił swą lirę, charakter Mefista był głównem pokuszeniem filozofowania w języku tonów. Dokonali tego — oczywiście każdy na swój sposób—Berlioz, Liszt, Boito i Gounod.

Pomijam Wagnera, który jako 27-letni artysta porzucił przez kłopoty materjalne pierwotną myśl napisania symfonji i zadowolić się musiał uwerturą do Fausta. Berlioz skomponował legendę dramatyczną „Potępienie Fausta", a więc oddalił się od głównej nici przewodniej Goethego, u którego Faust umiera zbawiony. Zarówno Berlioz jak i Boito (w op. Mefisto) mieli na myśli przysporzenie sobie największej ilości motywów, dających powód do roztaczania przepychu dekoracyjnej obrazowości muzycznej.

Gounoda natchnęła romantyczna osnowa miłosnej tragedji Małgosi i Fausta do stworzenia melodyjnej opery. Ale największym pomnikiem dźwiękowym na temat goethowskiego arcydzieła jest „Faust" Liszta. Wszystkie trzy postacie występują z przedziwną wyrazistością, ukazując główne cechy swych charakterów. Faust i Małgorzata odsłaniają dusz swych tajniki. Śledzimy krok za krokiem, jak te dusze się przekształcają pod wpływem przeżyć wewnętrznych, słyszymy każde ich drgnienie, wywołane uczuciem bądź radości, bólu, zwątpienia czy rozterki, a cyniczne chichoty Mefista (oparte na „motywach" obojga bohaterów) tego ducha — co stale verneint — to najwyższy kunszt ekspresji muzycznej genjalnego muzyka-filozofa, a zarazem kapłana najczystszej sztuki, Franciszka Liszta. Nikt, jak on, nie potrafił z takiem mistrzowstwem wplątać szatańskiej ironji w dzieje psychiki i serca wśród namiętnych uniesień Fausta i dziewiczych tchnień Małgorzaty. W końcu trzeciej części, kiedy złowrogi szatan-kusiciel zostaje zwyciężony, autor w apoteozie wielkiego Fausta ukazuje nam raz jeszcze anielską wizję Małgorzaty, cichną ostatnie dreszcze zespołu orkiestrowego i głos tenorowy (solo) na melodyjnych konturach motywu Małgosi opiewa odę na cześć „des ewig Weiblichen", a chór mistyczny intonuje hymn wyzwolenia.

Wykonanie symfonji było na wysokości zadania. Znać było, iż dyr. Szulc przygotowywał dzieło z ogromną starannością, poświęcając nań dużą ilość prób, to też uznania godny był wynik artystyczny. Uznała to również i publiczność, darząc dyrygenta hucznym poklaskiem. Doskonale spisał się chór męzki w końcowej części symfonji, a solową partję odtworzył p. Dygas, którego metaliczny i świeży głos iskrzył się na kanwie lisztowskiego arcydzieła. Frazowanie uczuciowe i estetyczne posługiwanie się efektami dynamiki głosowej zdobiły wykonanie arji z „Damy pikowej" Czajkowskiego oraz pieśni Gliéra.

Sala koncertowa była wypełniona co do jednego miejsca, a wieczór należał do wyjątkowych.

F. Hal.

TEATR POLSKI (Cegielniana 63)
pod dyr. Franciszka Rychłowskiego. — Środa, 17 grudnia, o godz. 7 m. 30 w. **„SUŁKOWSKI"**, tragedja w 5 akt. St. Żeromskiego. Dekoracje B Lechowskiego. Reżyserował K. Tatarkiewicz.

KINEMA CORSO Zielona 2.
Dziś „Bezdomna" wybitny dramat w 6-iu częściach
Początek o godz. 5-ej.
Niebywała gra.—Najnowsze kostjumy.

Wezwanie.

Wzywam wszystkich zamieszkałych w Łodzi obywateli republiki niemieckiej (poddanych niemieckich) mężczyzn w wieku od lat 16 do 60, którzy przybyli do Polski po 1 lipca 1914., ażeby zgłosili się w Prezydjum Policji Państwowej (Aleje Kościuszki 1, wydział wojskowy D.) w dniach od 18 b. m. do 23 b. m. w godzinach urzędowych.

Łódź, dnia 17 grudnia 1918 r.

Alfred Biłyk m. p.
Kapitan i dowódca miasta.

Konstantynów.

—?—

Wiec.

Od roku 1905 Konstantynów niepamięta takiego wiecu, jaki odbył się w ubiegłą niedzielę, d. 15 grudnia, w sali fabrycznej Br. Szweikert. O godz. 2 i pół po poł. zgromadziło się około 1500 robotników z miejscowych fabryk, oraz z folwarku „Rszew", celem wyboru delegatów do Rady Robotniczej.

Wiec zagaił ob. J. Szaliński, przewodniczył ob. W. Wilkowski, asesorami byli pp. I. Powalski, A. Dmoch, sekretarzował R. Płodowski.

Przedewszystkiem udzielono głosu ob. J. Królikowskiemu z Łodzi który mówił o sytuacji ogólnej, oraz wskazywał jaki winien być rząd w Polsce, podkreślając, że jak nie wolno narodowej-demokracji, wraz z kołem międzypartyjnem organizować rządów adoracyjnych ze Swierzyńskim na czele, tak samo nie wolno organizować P. P. S. wraz z kilku towarzyszami Stronnictwa Ludowego, którzy głoszą hasło demokratyzmu, rządu partyjnego. Rząd, mówił dalej mówca, musi się składać z przedstawicieli wszystkich dzielnic polskich, reprezentujących poważne ugrupowanie polityczne o poglądach demokratycznych cieszących się ogólnem zaufaniem ogółu większości społeczeństwa naszego.

Drugi mówił ob. Szymański (z N. Z. R. z Łodzi) i wyjaśniał jakie jest zadanie rad robotniczych w Polsce. Rady robotnicze nie są rządem, lecz przedstawicielstwem klasy pracującej, broniącem ją przed krzywdą i wyzyskiem.

W imieniu P. P. S. (frakcja) przemawiali: ob. A. Dmóchowski i ob. Ziebert. Ten ostatni porównywał poglądy Naczelnika Kościuszki z dzisiejszym socjalizmem.

Ostatni mówca ob. Płodowski mówił o traktowaniu polskiego robotnika w Niemczech.

Następnie przystąpiono do wyboru kandydatow.

Wybrano z fabr. Br. Szweikert (300 robot. del.) ob. F. Powalskiego, J. Frenkierta i M. Fisiaka zast. J. Jakubowskiego, J. Kusola i St. Hołodyńskiego.

W fabr. Baumgartena (65 rob.) wybrani del. J. Nitecki zast. F. Kolanowski.

Z fabr. Grossbardta i Heimana, del. Lewandowski, zast. J. Kostrzewski.

Z fabr. Hauptwurcla i S-ki, del. J. Fisiak i H. Abel, zast. W. Olejniczak i W. Maciejewski.

Z majątku Rszew wybrano miejscowego karbowego Wrzesińskiego.

Po odczytaniu i przegłosowaniu rezolucji złożonej przez N. Z. R. na posiedzeniu Rady Robotniczej, z pieśnią „Roty" Konopnickiej opuszczono wiec.

—x—

Aleksandrów.

Opodatkowanie ludności.

Od początku wojny mieszkańcy Aleksandrowa nie płacili podatków. Pieniądze potrzebne na utrzymanie szkół, magistratu, policji, szpitala, biednych i t. d. czerpane były z komitetu, który za artykuły żywnościowe płacił taniej, a sprzedawał je po wygórowanych cenach, na czem cierpieli najbiedniejsi, gdyż ci przeważnie zaopatrywali się we wszystko w Komitecie.

Uważając powyższy system za niewłaściwy i do najwyższego stopnia niesprawiedliwy, Rada Miejska Aleksandrowa postanowiła opodatkować wszystkich obywateli miasta, dzieląc ich, stosownie do stopnia zamożności, na pięć kategorji. Odtąd więc nie tylko biedni, lecz wszyscy bez wyjątku, zasilać będą na najniezbędniejsze rzeczy kasę miejską, a Komitet na obrotach handlowych będzie zarabiać tyle tylko, żeby mógł opłacić pracowników swoich i komorne.

Na Polski Skarb Narodowy.

(Złożono w redakcji „Głosu Polskiego"):

Rodzeństwo Sztyffter z Różycy 11 rubli srebrem.

Franciszek Wilczyński — 8 rb. srebrem, 30 kop. miedzią.

J. Fijałkowska 2 rb. sr., 1 mk. niklem.

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Jadwigi Kopczyńskiej, lokatorzy domu przy ul. Piotrkowskiej № 93 złożyli 70 mk., mianowicie. T-wo Skór 5 marek, Jakóbowiczowie 5 mk., Aszowie 5 mk., Geguzynowie 5 mk., Stangowie 5 mk., Zalasiewiczowie 5 mk. Brauerowie 5 mk., Czekańscy 5 mk., Maniszewski 5 mk., M. Stadnicka 5 mk., A. Druze 5 mk., K. Petersilge 5 mk., Księgarnia „Czytaj„ 5 mk., dr. Jasiński 5 mk.

Lewin Gustaw część obsadki srebrnej do ołówka.

S p r o s t o w a n i e.

W dniu 16 listopada w dziale ofiar wkradła się omyłka, którą niniejszem prostujemy: Zamiast Janina Stankiewiczówna, winno być: Stankiewiczowa—między inn. ofiarowała złotą obrączkę.

Ofiary

złożone w „Głosie Polskim":

Z urzędu skarbowego—koledzy ś. p. Stanisława Lisnera, pozostałość z sumy zebranej na wieniec:

Na „Gniazdo" 85 mk. 75 fen.

Na ewangielicki Dom Sierot 85 mk 75 fen.

Na ofiary rozruchów we Lwowie.

Z okazji rocznicy ślubu pp. Margulies—G. 30 mk.

E Rzędowska 5 mk.

Zamiast kwiatów z okazji rocznicy ślubu pp. Hejmanostwa Pacanowskich — Zabinowie 5 mk.

Na Dom Sierot im. małż. Hertz przy ul. Średniej.

Zamiast kwiatów na urodziny Zosi Rosentalówny—Maryla Farberówna 5 mk.

Na Dom Sierot (Północna 38).

Zamiast kwiatów z okazji zaręczyn p. Mani Orenbuch z p. Izaakiem Gomulińskim—Bernardostwo Bułka 5 mk.

Dla najbiedniejszych bez różnicy wyznania.

Dla uczczenia pamięci przedwcześnie zgasłej ś. p. Jadwigi Kopczyńskiej — Cezarowa Janod z córką 5 mk.

Na Tow. krzewienia oświaty.

Z okazji urodzin p. Zofji P. — K. T. 5 marek.

Nieprzyjęte przez p. Mieczysława Szestakowskiego—T. K. i P. E. 6 mk.

Na „Uzdrowisko".

Z okazji rocznicy urodzin p. Meli Konówny—Czesława Strykowska 5 mk.

Na powracających z Prus.

Bezimiennie. pozostawione przez nieznajomą osobę na kapelusz żałobny w sklepie komis. Wł. Wojciechowicza 5 mk.

—::—

Giełda warszawska.

(Dnia 17 grudnia 1918).

Waluta rosyjska i korony mocno. Akcje bezczynnie. Papiery procentowe mocniej.

6% Obl. m. Warszawy—197 i pół
4 i pół proc. Listy Ziem.—204 1/4
4 proc. Listy Ziemskie—182
5 proc. Listy m. Warszawy—199 i pół, 200
4 i pół proc. Listy m. Warszawy—183
Ruble: 500 — 152 pół do 153 1/4, setki—157.
Korony—54.40.

Wielka
wyprzedaż gwiazdkowa obuwia!
od mk. 15 za parę **S. GEC** Nowo-Cegielniana nr. 17
Codziennie otwarte od 9 — 12 i 3 — 5. 1908

Zawiadomienie.
- SKŁAD - TABACZNY **S. Nowińskiego w Łodzi**
przeniesiony został na ulicę
Benedykta № 1 (sklep frontowy)
Poleca szwajcarskie cygaretki i cygara.
Sprzedaż losów loteryjnych i kart do gry. 1915-3

W sprawie wyborów do **Rady Robotniczej** uprasza się wszystkich **Nauczycieli** szkół średnich, ludowych, prywatnych, freblówek i t. d. (członków i nie członków Stowarzyszenia nauczycieli) o przybycie na zebranie, mające odbyć się dziś w środę dnia 18 grudnia, o godz. 7 i pół wiecz. do lokalu Stowarzyszenia Nauczycieli Żydów (Piotrkowska 16 — Południowa 3). Frakcja Ludowa „Ceirej Cyjon".

Teatr Wielki Ul. Konstantynowska 16! :: **Sezon Operowy w Łodzi.**
W Czwartek, dnia 19 b. m. **Halka** Opera Moniuszki w 4 akt., z tańc.
W Niedzielę, dnia 22 b. m. **FAUST** Opera Gounoda w 5-ciu aktach.
Bilety do nabycia w cukierni W-go Gostomskiego.

Kupię rosyjską lub polską dobrego systemu 633
Maszynę do pisania
Szczegółowe oferty sub „Do pisania" w administr. „Głosu Polski"

Nowość! **OZDOBY CHOINKOWE** Nowość!
hurtowo i detalicznie sprzedaje
Księgarnia H. Blechschmidt
ul. Przejazd nr. 1.

Wyprzedaż gwiazdkowa!
Na nadchodzące święta po cenach bardzo przystępnych polecamy:
Perfumy
Wodę kolońską
Puder i Mydło toaletowe
Karty do gry
Cygara i cygarniczki
Zapałki i zapalniczki
Kamienie do zapalniczek.
Sacharyna w krysztale i w pastylkach
Tabletki do konserwowania Dr. Fahlberga
Backin Dr. Cetkera
Heliotropin Dr. Fahlberga
Wanilinę Holenderską.
Cukry firmy I. Z. Fankanowski w Warszawie
Bombonierki
Pomadki deserowe
Irysy luzem i w kartonach
Kawę mieloną
Kawol
Herbatę oryginalną chińską
Essencję octową
Mydło Renoma
Mydlik proszek do prania
Soda i Krochmal
Farby do farbowania i bielizny
Pasty do podłóg i obuwia
Szczoteczki i Bimsstein do rąk
Wykałaczki.
L. GLÜCK i S-ka
Piotrkowska № 98.

BADANIA KRWI na odczyn WASSERMANNA
przyjmuje
Dr. M. SILBERSTROM
Wschodnia № 65,
(Piotrkowska 46).
Pracownia analityczno-lekarska. 743—4

Dr. S. Kantor
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych.
Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej.
Leczenie promieniami Röntgena i światłem.
Godziny przyjęcia: 8 — 2 rano i 6—9 pp. Dla pań od 5—6. 739—10

Lekarz-Dentysta
M. Szatensztein
powróciła
przyjmuje od 10—1 i od 3—7 w.
Cegielniana № 15.

Poszukuję pokoju
frontowego, umeblowanego, z obsługą i elektrycznością, oddzielnem wejściem, pianinem i biurkiem. Oferty pod „A. W." w adm. „Głosu". 1741-3

CYKORJĘ HERBATĘ KAWĘ
oraz wszelkie towary kolonialne poleca po cenach znacznie zniżonych
N. Cukierman
Łódź, Zawadzka 30
Hurtowy skład towarów kolonjalnych. 1916-3

Dobrze zaprowadzony i odpowiedzialny interes przyjmuje w komis, stosownie do ostatniego rozporządzenia,
Towary łokciowe i chustki
Nowomiejska № 10,
sklep 8, zastać można od 10 do 1. 1924—2

Ważne dla kupców z prowincji!
Mydło № 1 oraz sodę kaustyczną po cenach hurtowych poleca
Skład apteczny **J. Hanachowicza**
Średnia № 20.

Lekarz-dentysta
N. KACENBOGEN
powróciła
przyjmuje Piotrkowska 83.

Skład kiszek
Mój skład, istniejący 15 lat przed wojną, sprzedaje znowu hurtownie i detalicznie
Widzewska № 121.

Dr. Ludwik FALK
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od 10—12 r. i od 5—7 pp.
NAWROT 7. 11521—4

Dr. G. Blücher
choroby skórne i weneryczne
Pasaż Meyera № 11
(róg Sienkiewicza).
Przyjmuje od 8—12 i 4—8
Panie 4—5. 9973—7

Dr. Szumacher
choroby skórne i weneryczne.
Godz. przyjęć od 4 do 7, w niedziele i święta od 11 — 1-e
Benedykta Nr. 1.
8984—10

Kawiarnia i Restauracja „SAVOY"

W środę, dnia 18 grudnia 1918 r. na korzyść powracających jeńców wojennych odbędzie się

Wielki Wieczór Muzyczny

przy łaskawym współudziale P. P. Prof. A. Brandta (skrzypce), S. Tesznera (wiolonczela), A. Luniaka (fortepian).

Domowa Kapela Br. TAUBEGO.

Szczegóły w programie. — : — Początek o godz. 8-ej wiecz.

861—2

ODCISKI, brodawki i skórę zgrubiałą na podeszwach bezpowrotnie — i bez bólu usuwa — **„KLAWIOL"** wyrób. Farmac. Labor *„AP. KOWALSKI"* w Warszawie.

Sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne. 11005—0

CUKIERNIA SZWAJCARSKA

Tadeusza Szaniawskiego

ul. Piotrkowska, róg Nawrot,

na nadchodzące święta poleca:

▪ Wyborowe pierniki! ▪

9 8—3

WOLF'A PROSZEK wyśmienity środek do czyszczenia i szorowania naczyń kuchennych. 922—1

Na Gwiazdkę! - 40 % taniej z. c.

Nowootworzony sklep po 6 miesiącach. CEGIELNIANA 43, w podw. RESZTKI na bluzki od mk. 20—50. Halki, fartuchy i kaftaniki od mk. 15—45, a także na damskie i męskie ubrania i palta, różna bielizna trykotowa, chustki i różne towary. — Ceny stałe.

Cegielniana 43, w podwórzu, 4-ty dom od Piotrk.

888—10



Pamiętajcie radę starego LEKARZA „ROWENA"

że jedyny, najlepszy i najskuteczniejszy środek przeciwko **Hiszpance, Ukraince** i od kaszlu **to pastylki „ROWENA"** po zażyciu niezwłocznie znikają kaszel, astma, chrypka, koklusz i bronchit. Uznane i polecone przez Pet. Radę Medyczną za № 361. Dostać można we wszystkich aptekach i skł. apt. Przedstawiciel na Łódź i okolicę **Gustaw Rosenthal**, Piotrkowska 80. 10291—25

MYDŁO

nie bacząc na drożyznę materjałów, ceny do 1 stycznia 1919 r. te same: № 1—mk. 8.50 f., № 2—mk. 5, szare mk. 6 funt. Także towary kolonjalne po cenach hurtowych. Tylko u **DRUCKERA, Srednia 2.** 871—1

Owoce

Sprzedaje się owoce po tanich cenach na pudy.

Zachodnia 68, w podw.

— Od 9 r. do 1 w poł. —

Sprzedaje się równ. od 10 funtów

401—9

Drożdże

— Warszawskie i inne —

— codziennie świeże —

— po cenach fabrycznych. —

Hurtownia drożdży

Nowomiejska № 19.

1509—3

Dyrekcja koncertów Alfreda Straucha

ŁÓDZKA ORKIESTRA SYMFONICZNA

Sala Koncertowa

Poniedziałek, 23 grudnia r. b. o godz. 8.15 w.

XI KONCERT SYMFONICZNY

Dyrygent EMIL

Młynarski

Solista

Eli Kochański

(Wiolonczela).

W programie: Mozart — Symfonja Es-dur. Ryszard Strauss—Don Kichote. Boelman—Warjacje.

Niedziela, dn. 22 grudnia o godz. 3.15 popoł.

9-ty Koncert popołudniowy

Solista MIECZYSŁAW

Fliederbaum

Skrzypek-wirtuoz, laureat konserwat. Petersb.

Dyrygent

Bronisław Szulc

W programie: Al. Głazunow — Koncert A-moll. Glinka — Rusłan i Ludmiła. Borodin — W Azji środkowej. Naprawnik — Melancholja i inne.

Bilety od 75 fen. u Al. Straucha, Dzielna 12.

Komitet dla bezrobotnych.

Bezrobotni!

Podaję do wiadomości, że z d. 18-go grudnia r. b. będą wypłacane zapomogi w pełnych normach:

I. Dnia 18-go b. m. tym, którzy zarejestrowani byli w dniach 7, 9, 10 b. m.

II. Dnia 19-go tym, którzy zarejestrowani w dniach 11, 12, 13 b. m.

III. Dnia 20-go tym, którzy zarejestrowani w dniach 14, 16, 17 i t. d.

Wypłaty uskuteczniane będą w gotówce bez obiadów i bez kontyngensu w biurach, poniżej wymienionych:

Adresy: I. ul. róg Reutera i Aleksandrowskiej (d. Reutera).
II. ul. Średnia 71.
III ul. Konstantynowska 27.
IV. ul. Przędzalniana, ogród Brauna.
V. Szosa Pabjanicka 1.
VI. ul. Widzewska 160.

Bony żywnościowe zostają unieważnione. Ci, którzy je otrzymali, winni zwrócić takowe w biurach dzielnicowych, wzamian za wypłacane zapomogi w gotówce.

Delegat Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej

inż. B. Lelewel.

Choroby kobiece i akuszerja

Dr. med. Sz. Eiger

powrócił.

Długa 48 (róg Zielonej). Godziny przyjęć od 4—6 pp. 182-1

Dr. med. LEYBERG

Choroby skóry, weneryczne i dróg moczopłciowych

Krótka 5.

Przyjmuje od 11—1 i od 5—7 w. Panie od 4—5 po poł. 511—6

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciowa.

Dr. S. Lewkowicz

Konstantynowska 12

Przyjmuje od 9—1 i od 6—8 w. dla pań od 5—6 po poł. 10082—2

Dr. med. S. Rakowski (młodszy)

Były asystent prof. Pugnat

Choroby uszu, nosa, gardła i płuc.

Srednia № 4

Przyjm od 10—12 i 4—5 pop. 529—6

Choroby skórne i weneryczne

Dr. J. Sołowiejczyk

po powrocie z Moskwy osiadł w Łodzi

ul. **Rozwadowska 4.** róg Piotrkowskiej.

Przyjmuje od 9—12 i od 4—7 w. Panie od 4—5. 9659—19

Dr. med. H. BAUMGARTEN

Choroby wewnętrzne i nerwowe

Piotrkowska 83

Przyjmuje od 9—11 i od 4—6 popoł., w niedziele od 9—11 r. 1397—15

Dr. Feliks Skusiewicz

POWRÓCIŁ

ul. Andrzeja nr. 13,

Choroby skórne i weneryczne. Godziny przyjęć: od 9—11 i od 5—7 i pół po poł. 9007—10

Mk. 500 nagrody!

Zgubiono w sobotę damski ręczny platynowy zegarek. Uczciwy znalazca zechce zwrócić za powyższą nagrodą na ul. Przejazd 35, m. 7. 860-3

Na Gwiazdkę TANI PODARUNEK.

Z kawałków jedwabiu robię krawaty. Przerabiam i odświeżam stare. Pracownia krawatów **H. Wawrzynkowskiej, Andrzeja 4.** 1742-2

Ogłoszenia drobne.

A. A. Na Gwiazdkę! Sprzedaż świąteczna. Wyprzedaż resztek na męskie, damskie i dziecinne ubrania i palta. Towary na bluzki, watolina (czysto wełniana tkana wata), bostony, szewioty, welury, chustki zimowe, czapki zimowe, kołdry watowe, jedwabie na bluzki, barchany, flanela, cajgi, portjery. Nabyć można prawie za połowę ceny. Łódź, Widzewska № 40, m. 10, front, II p. na prawo. 59?-15

A. Meble różne, wyjeżdżając, sprzedam, kredens, stół, krzesła, szafy, łóżka, materace, bieliźniarkę, tualetę, komodę, otomanę, fotel miękki, etażerki, biurko, lustra. Piotrkowska 223, m. 3, I p. front. 1684-0

A. Udzielam lekcji w kompletach w zakresie programu szkół średnich. Specjalność: polski, matematyka, fizyka. Dzielna 50, m. 27, od 1 i pół do 3 i pół. 1658-5

Angielskiego, konwersacji i literatury szybko udziela rutynowany nauczyciel. Zastać można: N.-Cegielniana 12, m. 4, od 2—4 pp. i 7—8 wiecz. 673—12

B. B. Meble najtaniej można kupić w stolarni. Orla 23. 614—15

Celem wydoskonalenia się, chcą dwie osoby brać lekcje języka polskiego w godzinach wieczorowych u zawodowego pedagoga-polonisty. Łaskawe oferty pod „M. B." złożyć w adm. „Głosu". 1866-2

Do wynajęcia dwa duże pokoje, z kuchnią, przedpokojem, klozetem i oświetleniem elektrycznem. Piotrkowska 223, tamże kilka pojedyńczych mieszkań. 1869—

Drożdże codziennie świeże i oryginalna herbata rosyjska po cenach niskich, hurtowo i detalicznie w sklepie kolonjalnym, Piotrkowska 126, obok cukierni Szaniawskiego. 927—3

Damskie futro z karakułowym kołnierzem do sprzedania. Targowa 54, m. 6. 897-2

Gwiazdka z resztek:

Barchan kolorowy	Mk.	12.—
Barchan biały dubelt.	„	16.—
Barchan surowy I	„	12.50
Barchan surowy II	„	11.50
Flanela biała dubeltowa	„	18.—
Satyna na mundurki	„	20.—

Kolcrówka, podszewka, materjał bluzkowy, płótno na ubrania dziecinne, koszule gotowe haftowane. Konstantynowska 3, lewa oficyna, I wejście, II piętro. 1906—1

4 Komfort. pokoje, z wszelkiemi wygodami, na I-ym piętrze od frontu Piotrkowska 292, m. 2, wyjeżdżając z Łodzi ustąpię od 1-go stycznia. Wiadomość w Związku Kooperatyw, Piotrkowska 215, od 9 do 11 rano i od 3 do 5 po poł. 1880—

Kupię mleczarnię lub sklep kolonjalny w centrum miasta. Oferty w adm. pod „P. J." 910—3

Komfortowe pokoje, z wszelkiemi wygodami, na I-ym piętrze od frontu, Piotrkowska 292, m. 2, wyjeżdżając z Łodzi ustąpię od 1 stycznia. 18?0—3

Lekcji języka rosyjskiego udzielam. Danilewska, ul. Widzewska 99, front, IV piętro. 1780—3

Młody człowiek (izr.) poszukuje pokoju umeblowanego oraz 3 pokoje z kuchnią z wszelkiemi wygodami od stycznia lub później. Oferty w administr. „G. P." sub. „H. D." 902—1

Meble sprzedaję: sypialnia dębowa i lakierowana biała, gabinet oraz pojedyncze. — Dzielna № 11, m. 23, w podwórzu magazyn. 899—6

Pianino w dobrym stanie poszukiwane do wynajęcia. Oferty pod „Esen" przyjmuje adm. „Gł. Polsk."

Od zaraz do wynajęcia 5-cio pokojowe mieszkanie frontowe z meblami, przy ul. Piotrkowskiej № 109. Wiadomość na miejscu, m. 15, od godz. 10 do 2-ej. 892—2

Poszukuje się mieszkania 2 lub 3-pokojowego z kuchnią i wygodami od zaraz lub od 1 stycznia. Oferty do adm. „Głosu" sub. „M. E." 890-1

Pianina nowe, używane, strojenie, reparacje, zamiana, przewóz instrumentów. Ceny niskie. Chodkowski, Sienkiewicza 25. 9?3—6

Poszukuję posady kasjerki na przedpołudniowe godziny. Mogę złożyć kaucję. Najodpowiedniej w aptece lub składzie aptecznym. Oferty sub. „Kaucja". 913—2

Poszukuje małego frontowego pokoju z oddzielnym wejściem na ulicach: Benedykta, Al. Kościuszki lub też Zielonej. Oferty pod „P. J." 911—1

Potrzebny pracownik biurowy polak-katolik. Oferty z odpisami świadectw i podaniem referencji składać w adm. „Głosu Polski" pod „Praca". 907—2

Panienka z średniem wykształceniem, biegle pisząca, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Oferty pod „Panienka" w „Głosie". 1857—2

Poszukuje się mieszkania od 4—5 pokoi z kuchnią, elektrycznością, wszelkiemi wygodami, od 1-go stycznia lub 1-go kwietnia. Oferty w adm. „Głosu Polskiego" pod „W. M." 1721—

Poszukuję sklepu małego z elektrycznością na Piotrkowskiej, od Nowego Roku. Podanie adresu do „Głosu Polskiego" pod „30 A." 1?56—

Resztki tanio od 40 do 50 procent, tylko u mnie, na bluzki, suknie i kostjumy i inne towary. Dzielna 34, m. 14, poprz. oficyna, I piętro. 925—2

Sklep kolonjalny i delikatesów przy ul. Piotrkowskiej w bardzo ruchliwym punkcie, z powodu zmian familijnych, do odstąpienia. Oferty sub. „S. S." do „Głosu Polskiego" 920—3

Samogrający Poliphon (figura chłopca) zdatny do restauracji — mleczarni; gramofon koncertowy oraz płyty od 3 mk. Sienkiewicza 2?, m. 4. 1820—2

Wzamian za lekcje języka polskiego, chciałabym pobierać konwersacji francuskiej. Oferty proszę składać w administracji „Głosu" pod „Zamiana". 912—2

Z powodu wyjazdu sprzedam prawie nowe pianino (Seilera). Nowopańska № 4, wiad. u stróża. ?14—4

Pokój umeblowany do wynajęcia, ulica Przejazd № 14, II piętro, front. 1868—3

Pokój w czystym domu przy rodzinie jest poszukiwany. Oferty składać w administracji sub. „P. K." 1885—2

Z powodu wyjazdu sprzedam dobrze zaprowadzoną pracownię sukien damskich w centrum miasta. Są również różne meble do sprzedania. Oferty w adm. „Głosu" sub. „P." 1879—3

Zgubiono kartę węglową, wyd. na imię Symchy Silberberga. 8?8—1

Zgubiono legitymację chlebową (żółtą) na imię Antoniego Wojnarowskiego. 894—1

Zgubiono legitymację chlebową (żółtą) na imię Hugona Pęczkowskiego na 7 osób. 893—1

Zgubiono legitymację chlebową na imię Ewy Omonkowskiej na 4 osoby. 891-1

Z powodu wyjazdu są do sprzedania różne meble: kuchnia, maszyna do szycia oraz różne drobiazgi. Obejrzeć można od 12—4 po poł. Południowa 4, lewa oficyna, I piętro. 1751-2

2 sypialnie: Cytrynowa i cedrowa. Stołowy i kuchenne urządzenie u stolarza. Rozwadowska № 30. 8?9—5